

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,
w nadstanie i w nekrologii
gr. 30, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 50, po kronice gr. 40,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 70. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,
matrimonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 10, dla
poszukujących pracy gr. 2.
Zastrzeżeniem miejsc 25 prc.
Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyimastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelný Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

ZWIĄZEK KSIĘGARZY POLSKICH Z A W I A D A M I A:

od 28 lutego do 7 marca r. b. włącznie odbędzie się

TYDZIEŃ TANIEJ KSIĄŻKI

Sprzedaz we wszystkich KSIĘGARNIACH.

1661

Polityka państwowa.

==○==

Z przykrością, i z wstydem wspominamy wszyscy te smutne czasy z pierwszych lat istnienia wskrzeszonego Państwa Polskiego. kiedy równocześnie uprawiano u nas dwie oficjalne polityki zagraniczne. Jedną jawną była wyrazem woli Sejmu i sejmowej komisji spraw zagranicznych, gdzie większością głosów obozu narodowego uchwalono przyłączenie się przyjazne do ententy i ścisły sojusz z Francją jako asekurację przeciw rewanzowemu zakusom niemieckim. Równoległe z frontem antyniemieckim przyjęto zasadę niedrażnienia Rosji i utrzymywania z nią dobrych stosunków sąsiedzkich.

Wręcz przeciwnie cele miała tajna, zakulisowa polityka Naczelnika Państwa i niektórych ślepo mu oddanych ministrów spraw zagranicznych, polityka popierana gorąco przez całą lewicę, a przede wszystkim przez polską partię socjalistyczną, której Naczelnik Państwa był mężem zaufania. Polityka ta, będąc dalszym ciągiem zbankrutowanej orientacji z czasu wielkiej wojny, odznaczała się uprzedzającą miękkością i ustepliwością wobec Niemiec i co za tem idzie, obojętnością dla spraw kresów zachodnich, a natomiast ostrze swej nieprzyjaznej agresywności zwracała przeciwko Rosji, pragnąc ją rozsadzić szeregiem nie zawisłych republik, z Polską sfederowanych. Wobec ententy i Francji polityka ta zachowywała się ozięble, hołdując zasadzie „dumnej samodzielności”.

Ta dwutorowość naszej polityki zagranicznej, ten bolesny rozłam w sprawach najbardziej zasadniczych już nie tylko wśród społeczeństwa, ale w łonie samych władz kierowniczych, niewyczuł wobec zagranicy znaczenie i powagę Państwa i wywoływał lekceważenie dla Polski, znajdujące wyraz w słynnym niegdyś powiedzeniu angielskim „nobody knows polish policy”.

Jeszcze i po ustąpieniu Naczelnika Państwa niezgodność co do głównych zasad polityki zagranicznej utrzymywała się nadal przez czas dłuższy, co prawda już nie w rządzie, ale w opiniach i programach stronnictw, wskutek czego Polska nie mogła na ze-

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 57-go dołączyliśmy czek P. K. O. — Zaznaczamy z naciskiem, że o ile do 15 marca nie otrzymamy prenumeraty za marzec już z dniem 16-go marca wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

Osobnych przypomnień w tym miesiącu wysyłać nie będziemy.

wnątrz występować z należytą siłą.

Dopiero ostatnia dyskusja w komisji spraw zagranicznych przyniosła w tej dziedzinie tak bardzo pożądane zbliżenie i uzgodnienie poglądów u olbrzymiej większości Sejmu, dzięki akcesowi PPS. do programu stronnictw narodowych.

Dopiero teraz nastąpiło jasne skry-

stalizowanie się polskiej polityki państwowej w sprawach zagranicznych. Dopiero teraz może nasz minister spraw zagranicznych występować na zewnątrz z należytą powagą i siłą, ponieważ ma za sobą zwartą opinię całego niemal społeczeństwa.

Teraz zatem cały świat wie już dobrze, jak wygląda polska polityka. —

Zgon prezydenta Rzeszy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 lutego. (zo) Jak donoszą z Berlina, prezydent Rzeszy Eberth, który poddał się niedawno ciężkiej operacji, zmarł dziś o godz. 10.15 rano.

Warszawa. 28 lutego. (zo) Poseł polski w Berlinie p. Olszowski otrzymał polecenie złożenia rządowi niemieckiemu z powodu śmierci prezydenta Ebertha kondolencji imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu polskiego.

Warszawa. 28 lutego. (zo) Prezydent Eberth urodził się w Heidelbergu w 1871 r. w bardzo ubogiej rodzinie. Otrzymał wykształcenie tylko elementarne i w czterdziestym roku życia poszedł do terminu do rymarza. Będąc już rzemieślnikiem, kształcił się na broszurach i gazetach, wstał do partii socjalistycznej i stał się

wkrótce organizatorem i przewodcą młodzieży socjalistycznej.

Właściwą karierę polityczną rozpoczął dość późno. Posłem do parlamentu został wybrany w r. 1912 z okręgu Elberfeld-Barmen. Z chwila wybuchu wojny stanął wyraźnie za rządem, jako jeden z przewodców socjalistycznej grupy większości (Scheidemann).

Podczas przewrotu rewolucyjnego był krótki czas sekretarzem stanu i pracował w partii, jako główny organizator. W r. 1918 po ustąpieniu ks. Maxa Badeńskiego objął po nim urząd kanclerza, prezydentem Rzeszy został w r. 1919, a w r. 1923 uzyskał przedłużenie tego mandatu do końca czerwca br.

—○—

Kto będzie następcą Eberta?

Reichstag zbierze się w poniedziałek.

Berlin. 28 lutego. Dziś odbędzie się Rada gabinetowa, która ma omówić sytuację wywołaną z powodu śmierci prezydenta, i rozstrzygnąć, czy kanclerz Luther ma dalej zastępować prezydenta i czy Reichstag na podstawie paragr. 51 konstytucji Rzeszy ma za-

decydować o zastępstwie. Reichstag zbierze się w poniedziałek.

Berlin. 28 lutego. „Berl. Ztg. am Mittag” donosi, że wybór nowego prezydenta Rzeszy w drodze głosowania całej ludności państwa będzie musiał się odbyć w najbliższych tygodniach.

Longines

507

precyzyjny zegarek

światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Wie, że streszcza się ona w najściślejszym sojuszu z Francją i Rumunią, w obronnej czujności wobec przygotowanego odwetu niemieckiego wroga, w chęci utrzymania pokojowych stosunków z Rosją, w takim ukształtowaniu się przyjaźni z państwami bałtyckimi, iżby ona nie zwracała się za czepliście przeciw Rosji, w zgodnym współzyciu z Litwą i w dążeniu do porozumienia z Czechosłowacją.

Osią tej całej polityki państwowej jest utrzymanie frontu obronnego wobec Niemiec i usiłowanie niedopuszczenia do porozumienia się ich z Rosją. Środkiem do osiągnięcia drugiej części tego programu jest zgodne współzycie sąsiedzkie z Rosją, a ewentualnie w przyszłości nawet zawarcie z nią sojuszu.

Niestety utrzymywanie się bolszewików przy władzy w Rosji niezmiernie utrudnia realizację tego planu. Naprawdę bowiem dobre i pewne stosunki z bolszewikami są niemożliwe, gdyż wykazują oni stałą tendencję do podania ręki poprzez Polskę komunistom niemieckim i poniesienia w ten sposób na zachód pożaru rewolucji.

A co będzie kiedyś, gdy Sowiety się zawala? I na ten wypadek sytuacji nie przedstawia się jasno, bo niewiadomo, kto wówczas dojdzie do steru. Jeśli rządy obejmie silna wśród emigrantów rosyjskich partia germanofilska, stosunek do Rosji nadal będzie pełen tarć i zgrzytów. Rzecz ułożyłaby się pomyślnie jedynie wtedy, gdyby przyszłym władcą Rosji została partia, grupująca się koło wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i b. ministra Treppowa, którzy mają plan oparcia przyszłości Rosji na sojuszu francusko-polsko-rosyjskim.

Jeśliby to nastąpiło rzeczywiście dopiero wówczas polska polityka państwowa żeglowałaby po spokojnych falach.

J. Ł.

Sprawa patriarchy carogrodzkiego.

W głosnej wciąż jeszcze sprawie wydalenia przez rząd turecki patriarchy ekumenicznego z Konstantynopola złożył turecki prezydent ministrów Fethy bej przed wielkim zgromadzeniem narodowym w Angorze deklarację, w której czytamy:

„Turcja po zawarciu pokoju jest całkowicie zajęta dążeniem do zapewnienia sobie warunków koniecznych dla podniesienia i rozwinienia narodowego gospodarstwa. Pragnąc pokoju naród turecki nie może jednak za żadną cenę pozwolić na to, aby inne kraje przez swą interwencję naruszały choćby jedno z naszych praw zwierzchniczych. Jeśliby też interwencja taka nastąpiła, to rząd turecki opierając się na całym narodzie znajdzie dość siły, aby bronić czci i praw naszego państwa“.

Rząd turecki odrzucił stanowczo propozycję grecką przekazania sprawy patriarchy trybunałowi rozjemczemu w Hadze lub Radzie Ligi Narodów, oświadczając, że niedopuszczalne jest interwencja trzeciej strony w sprawy wewnętrzne kraju.

Pogląd, że sprawa patriarchy, jest sprawą wewnętrzną turecką i że rząd angielski załatwił ją bez naruszenia umów międzynarodowych i traktatów, uzasadnia tureckie ministerstwo spraw zewn. następującymi argumentami.

1. Hamdi bej, delegat turecki do komisji mieszanej do sprawy wymiany ludności tureckiej i greckiej, dał do zrozumienia p. Mawridis, delegatowi rządu greckiego w tejże komisji, że „Konstantyn Araboghlon, którego obranie na patriarchę ekumenicznego było zamierzone, należy do kategorii osób, podlegających wymianie, i że wobec tego musi on zrzec się kandydatury.“

2. Metropolita Konstantyn został obrany na patriarchę dnia 17 grudnia 1924, gdy już 16 tegoż miesiąca podkomisja do spraw wymiany zakomunikowała walnemu (województwu) konstantynopolańskiemu, że Konstantyn podlega wymianie.

3. Co do konwencji, dotyczącej się wymiany ludności tureckiej i greckiej, zawartej d. 30 stycznia 1923 pomiędzy rządami tureckim a greckim, to w artykule ósmym postanowiono względem podlegających wymianie osób, co następuje:

„Członkowie całej gminy (communité) włączając personal meczetów, tekke, medresse, (szkoły meczetkie), cerkwi, monasterów, szkół, szpitalów, stowarzyszeń, osób prawnych i innych zakładów i fundacji wszelkiego rodzaju i natury mogą wyjeżdżając z kraju zabrać z sobą całą ruchomość, należącą do ich gminy.“

Jest więc jasne z przytoczonego ustępu konwencji, że miała ona i ma zastosowanie do wszystkich, bez wyjątku żadnego, greków i muzułmanów bez różnicy ich godności i stanowiska społecznego.

4. Jak już podkreśliłem i w poprzedniej mej korespondencji, w całym traktacie lozańskim nie można znaleźć nawet wzmianki o patriarchacie „Latynizowanie cerkwi“.

Pod powyższym tytułem „Dziło“ podała wiadomość o referacie dr. Bohdana Bukińskiego w sprawie stosunków „kościół ukraiński“ z Rzymem. Referat ten był wygłoszony z ramienia „Narodno-cerkiewnego Komitetu“. Po referacie zgłoszono rezolucję następującą:

1. Społeczeństwo (chyba stronnictwo przyp. Red.) ukraińskie obrządku grecko-katolickiego, zebrane na wiecu d. 8 lutego 1925 r. we Lwowie, stwierdza, że przeprowadzenie oficjalnego przymusowego celibatu dla duchowieństwa prowadzi wprost do ruiny unii naszego kościoła i narodu.

2. „Zebranie zgłasza kategoryczny protest wobec przymusowego i bezprawnego wprowadzania przez naszych biskupów celibatu, sprzecznego z zatwierdzeniem w bullach papieskich i na synodach prowincjonalnych, prawami naszego kościoła i obrządku, ponieważ samowolne i bezprawne po-

stępowanie naszych biskupów wprowadza rozdział w narodzie i przynosi korzyść wrogom naszego kościoła i narodu.“

3. Zebranie stwierdza, że nasi biskupi uniczy samowolnym i bezprawnym lekceważeniem zapewnionych przez unję z Rzymem praw naszego kościoła stanęli wbrew woli ogółu naszego duchowieństwa i „narodu“, wywołali w naszej społeczności rozdzielenie i tem zachwiali zaufanie do siebie“.

4. „Zebranie stwierdza, że wprowadzenie przymusowego celibatu jest ciosem wymierzonym w żywotne sprawy „narodu“ naszego, z którym duchowieństwo wraz ze swymi rodzinami żyje narodowe, było rzecznikiem jego żądań i praw i dlatego „narod“ nasz uważa, że zachody biskupów naszych zwrócone są przeciwko „narodowi“.

5. „Zebranie stwierdza, że nasze żonate duchowieństwo w najtrudniejszych okolicznościach spełniało i spełnia swoje wysokie posłannictwo służąc kościołowi i „narodowi“ i zasługuje na to, aby miarodajne czynniki popierały usiłowania starszego duchowieństwa w dziele wychowania młodszego duchowieństwa i zorganizowania życia kościelnego narodowego.“

6. „Zebranie oświadcza, że „społeczeństwo ukraińskie, obrządku grecko-katolickiego, broniąc praw niezachwianie przyznanych i zapewnionych naszemu kościołowi unickiemu nie ze-

zwoli na samowolne ich naruszenie, lekceważenie i kategorycznie przeciw temu wysługuje.“

7. „Zebranie uchwała, że konieczną jest rzeczą natychmiastowe założenie na terenie Przemyśla i Stanisławowa diecezjalnych komitetów kościelno-narodowych, które ze swej strony wyłonią we Lwowie naczelny komitet dla całej Galicji (!?) Założone być winny również podobne komitety powiatowe, które pouczają nasze społeczeństwo o niebezpieczeństwie grożącym naszemu kościołowi i narodowości.“

8. „Komitety zbiorą podpisy na memoriale w sprawie protestu przeciwko celibatowi. Memoriał będzie doręczony Stolicy Apostolskiej, a podany do wiadomości nuncjuszowi papieskiemu i biskupom.“

9. „Zebranie wzywa członków Stauropigii lwowskiej, uznanych przez ordynariusza kanoniczno-legalnymi, aby pomni na złożoną przysięgę, stwierdzili obecnie, że nie zerwali z tradycją naszych dawnych Bractw.“

10. „Zebranie poleca komitetom kościelno-narodowym i członkom bractwa stauropigiańskiego, aby pouczyli młodzież przygotowującą się do stanu duchownego, aby nie dawała swych podpisów i zgody na przymusowy celibat.“

11. „Zebranie poleca komitetom, aby wygotowały spis opróżnionych parafii, które nie mają kapłanów, oraz listę tych księży, którzy poza swoją parafią obsługują sąsiednie wobec nieobsadzenia ich.“

Ambasador angielski niezadowolony z konferencji z Herriot'em.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 lutego. (G) Jak donoszą z Londynu prasa tutejsza stwierdza, że ostatnia konferencja ambasadora lorda Creve z Herriot'em nie zadowolila ambasadora angielskiego, który miał nakłaniać Herriota, aby

zrezygnował z orzeczenia Najwyższej Rady Wojskowej w sprawie raportu komisji kontrolnej, naco Herriot odpowiedział, że nie może pominąć wysłuchania instancji na czele której stoi marszałek Foch.

Czy Niemcy wezmą udział w konferencji sprzymierzonych?

PRZEMAWIA ZA TEM PLK. REPINGTON „DAILY TELEGRAPH“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 lutego. (G). Jak donoszą z Londynu plk. Repington podaje w „Daily Telegr.“ przegląd treści raportu komisji kontrolnej o zbrojeniach niemieckich. Stwierdza on, że raport jest w wysokim stopniu rzeczowy, nie przedstawia nic bez dowodów, wykazując umiarkowanie. Żadnych drażniących środków przeciw Niemcom referat nie żąda, a jedynie domaga się zmuszenia Niemców do przepro-

wadzenia tych zarządzeń, bez których później wytworzyłyby się trudności.

Plk. Repington przemawia za udziałem Niemiec w konferencji sprzymierzonych, co według jego zdania oszczędziłoby wiele korespondencji dyplomatycznej. Sprzymierzeni powinni zażądać obecności gen. v. Seckta, gdyż referat dowodzi, że Reichswehra nie jest bynajmniej organizacją niewinną.

Geneza powstania Kurdów.

WYWIAD Z POSŁEM TURECKIM W WARSZAWIE.
SOWIETY NAWOŁUJĄ TURCJĘ DO ZGNIENIA POWSTANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 lutego. (zo) Poseł turecki w Warszawie udzielił „Gazecie Warszawskiej“ wywiadu w sprawie powstania Kurdów. Poseł pelen jest optymizmem i twierdzi, że ruch ten wkrótce zostanie zgnieciony. Geneza jego jest wprowadzenie w życie niektórych reform, uchwalonych przez Zgromadzenie Narodowe w Angorze. Niektórzy Kurdowie uczuli się dotknięci zamknięciem religijnych szkół muzułmańskich i unifikacją szkolnictwa. Przywódca ich Said próbował grać na strunie uczuć religijnych ludności. Poseł zaprzecza, jakoby powstańcy zajęli Diarbekir. O przywróceniu kalifatu mowy być nie może. Agitacja sowiecka nie grała tu również żadnej roli.

Moskwa. 28 lutego. (PAT.) „Izwiestia“ omawiając ostatnie wypadki w Turcji stoją na stanowisku, że zbrojne powstanie Kurdów przeciw rządowi obecnemu kierowane jest myślą sparaliżowania zamiaru Turcji przeprowadzenia w Mossulu plebiscytu. Chwila obecna jako okres sesji Rady Ligi narodów została wybrana specjalnie dla demonstracji politycznej przeciw Turcji, aby wykazać, że nie tylko nie należy mieszkających w rejonie mossulskim Kurdów wciągać do Turcji, lecz przeciwnie trzeba będących obecnie obywatelami tureckimi Kurdów przyłączyć do Mossulu. Prasa sowiecka nawołuje rząd turecki do użycia wszelkich środków, aby zamach reakcji zdusić, gdyż ruch ten

może ponownie wtrącić Turcję w jarzmo sultanatu.

Herbata RIEDLA

OSTATNIE CHWILE EBERTHA.

Berlin. 28 lutego. (PAT.) Jeszcze wczoraj wieczorem stan zdrowia prezydenta Rzeszy nie budził zaniepokojenia. Na noc pozostał przy łóżu prezydenta jeden z lekarzy. Prezydent przeżył noc spokojnie, dopiero około godz. 4 nad ranem chorego opanował pewien niepokój. Lekarz stwierdził nagłą zmianę na gorsze. Temperatura znacznie podniosła się. Około godz. 5.30 rano zjawił się w sanatorium prof. Bier, a w kilka minut później rodzina prezydenta oraz sekretarz stanu Meissner. Nagły zanik sił spowodował zaostrzenie się zapalenia opony brzusznej, skutkiem czego zostało zaatakowane serce. Wszystko to kazało się spodziewać każdej chwili katastrofy. O godz. 8-ej pacjent zapadł w sen i zmarł, nie obudzwszy się.

ŻAŁOBA W BERLINIE.

Berlin. 28 lutego. (PAT.) Na wiadomość o śmierci prezydenta Ebertha wywieszono natychmiast na wszystkich gmachach rządowych flagi żałobne. Około południa wywieszono na wielu domach prywatnych czarno-czerwono-złote chorągwie, owinięte czarną krepa. Prezydium giełdy zebrało się natychmiast na nadzwyczajnem posiedzeniu i uchwaliło, aby na znak żałoby dziś nie odbywać zebrania. Żałoba pociągnie za sobą odwołanie wszelkich balów, zebrań i widowisk teatralnych.

TREŚĆ UKŁADU FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO.

Paryż. 28 lutego. (PAT.) „Information“ donosi, że podpisanie niemiecko-francuskiego porozumienia w sprawie modus vivendi ustalonego na 9 miesiący nastąpi wkrótce. Treść układu jest następująca. Niemcy przyznają Francji klauzulę największego uprzywilejowania w zastosowaniu do większości towarów, specjalne zniżki celne dla szeregu towarów wymienionych w specjalnej liście, która może jeszcze być zmieniona, zniesienie zakazu importu dla pewnych artykułów, uprzywilejowane traktowanie towarów alzakich i lotaryńskich. Niemcy otrzymują na czas trwania układu między innymi gwarancję taryfy minimalnej dla swoich najważniejszych artykułów eksportowych do Francji oraz średnią taryfę dla dalszego szeregu towarów wymienionych w specjalnej liście.

LICZEBNOŚĆ ARMII FRANCUSKIEJ

Paryż. 28 lutego. (AW). Izba deputowanych przyjęła art. 1 ustawy ustalającej efektywny stan armii francuskiej w br. na 607.000 żołnierzy, 72.500 podoficerów i 32.000 oficerów. W marynarce 4200 oficerów.

Grecja a M. Ententa.

Graz. 28 lutego. (PAT.) „Tagespost“ donosi z Belgradu, że konferencja państw Małej Ententy została zwołana do Bukaresztu na dzień 20 marca i potrwa do 25 marca. Program obrad nie jest jeszcze ustalony. Słychać, że przedmiotem obrad będzie sprawa wstąpienia Grecji do Małej Ententy.

POCZĄTKI ELEKTRYFIKACJI.

Warszawa. 28 lutego. (G) „Gaz. Por.” podaje, że firma Dwight P. Robinson podpisała już umowę preliminarzną co do budowy kolei elektrycznej do Żyrardowa i Otwocka. Reprezentant firmy p. Klopstock przybędzie w tych dniach do Warszawy, celem przeprowadzenia rokowań o elektryfikacji Polski.

Paryż. (Tel. wł.) Już dawno nie wywołało tu nic takiej sensacji, jak kolosalny film „Nibelungi”. Codziennie tłumy odchodzą od kasy, nie mogąc się dostać. Powodzenie to jest tem godniejsze zaznaczenia, że dla nikogo nie jest tajemnicą, że „Nibelungi” osnute są na legendzie narodów germańskich i wykonane przez wytwórnię niemiecką. Czego nie zdołano uczynić na konferencjach międzynarodowych, udało się Sztuce. Na terenie prawdziwej Sztuki pogodzenie się zwaśnionych narodów dokonało się nagle i spontanicznie.

Madryt. (Tel. wł.) Dotychczas największe skupienie ludności można było dostrzec w Hiszpanii na walkach byków. Rekord ten został pobity przez „Nibelungi”. Jeśli największa „corrida” mogła przyciągnąć trzydzieści tysięcy osób (na ostatniej było ich dokładnie 29.386), to frekwencja kina „Conquistadore”, w którym demonstrowane są „Nibelungi” wyniosła przeciętnie po 40.000 osób tygodniowo. Pomimo, że to już piąty tydzień, napływ publiczności nie zmniejsza się. 1795

ORGANIZOWANIE CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

Warszawa. 28 lutego. (AW.) Rząd przystąpił do opracowania statutu organizacyjnego dla kościołów wyznań niekatolickich. Jestto bezpośredni skutek zawarcia konkordatu z Watykanem. Do konkordatu tego musi być bowiem dostosowane położenie prawne innych kościołów w Polsce. Na pierwszym planie postanowiono sprawę cerkwi prawosławnej, której uregulowanie wiąże się z kwestją sanacji stosunków we wschodnich dzielnicach państwa.

ROKOWANIA ZE SZWAJCARJĄ. O UMOWĘ ARBITRAŻOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 28 lutego. (zo). Rząd polski zwrócił się do rządu szwajcarskiego z propozycją zawarcia umowy arbitrażowo-koncyliacyjnej między Polską a Szwajcarią. Po przyjęciu tej propozycji przez rząd szwajcarski zdecydowano rozpocząć rokowania w Bernie 3 marca br. Ze strony polskiej prowadzić je będą poseł nasz w Szwajcarii p. Jan Modzelewski i prof. Juliusz Mokiński naczelnik oddziału transportowego w ministerstwie spr. zagr., którzy jutro wyjeżdżają do Berna.

WPŁYWY Z MONOPOLÓW PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 28 lutego (zo). Wpływy skarbowe z monopolu państwowych podniosły się znacznie w lutym w porównaniu ze styczniem. W styczniu przyniosły one 18,5 miliona zł., a w dwóch pierwszych dekadach lutego dały 17.700.000. Na tęwyżkę wpłynął wzrost dochodów z monopolu spirytusowego.

ULGI PODATKOWE Z POWODU NIEURODZAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 28 lutego. (zo) Ministerstwo skarbu upoważniło Izby skarbowe w tych okręgach, gdzie nieurodzaj był większy do przesunięcia terminu płatności podatku gruntowego po dzień 1 października. Z tej ulgi mogą korzystać ci płatnicy, których gospodarstwa są dotknięte klęską w tym stopniu, że zbiory będą mniejsze od przeciętnego urodzaju co najmniej o 40 proc. Dla mniejszych gospodarstw do 46 ha ulgi będą udzielane na wniosek Zwierzchności gminnych, a dla

Dramat o niebywałych sensacjach z zespołem najwybitniejszych sił teatrów stolicy p. t.

Skrzydlaty Zwycięzca

z ulubieńcem kobiet J. WĘGRZYŃSKĄ w gł. roli. 1790
Nieustraszone ewolucje w powietrzu
wykonują najlepsi lotnicy polscy. Jeszcze tylko krótki czas W KINIE „LEW”.

KONDUKTOR Nr. 1492.

komedja amerykańska w 7 aktach
wywołuje salwy śmiechu
w kinach n1762
KOPERNIK. MARYSIENKA.

gospodarstw większych na skutek ba-
dania indywidualnego. Odroczenie tej
raty podatku gruntowego nie pociąga

za sobą bez zgody Wydziałów po-
wiatowych odroczenia dodatku sa-
morządowego

Pakt bezpieczeństwa musi objąć Polskę.

Oświadczenie Herriota w komisji spr. zagr.

Paryż. 28 lutego (AW). Herriot oświadczył w senackiej komisji dla spr. zagr. że termin zwołania międzyalijankiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa została przez Anglię wyznaczona na 11 marca. Niemcy wystąpili ponownie z propozycją b. kancle-

rza Cuno dotyczącą zabezpieczenia obszarów nadreńskich, ale o podobnych gwarancjach dla granic wschodnich nie wspomnieli. Herriot podkreślił, że cFarncja broni stanowiska, iż gwarancja ta musi być rozszerzona także na Polskę i Czechosłowację.

Rezolucje Zarządu Gł. „Piasta”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 lutego. (zo) Dziś przez cały dzień obradował Zarząd główny stronnictwa Piast. Wczoraj wydano rezolucję bardzo obszerną, składającą się z części politycznej i gospodarczej.

W części politycznej rezolucja stwierdza, że zewnętrzne i wewnętrzne położenie państwa nie polepszyło się, a chwiejna i bezplanowa polityka rządu pogorszyła sytuację, tembardziej, że stronnictwa, które mają

swoich mężów zaufania w rządzie, odnoszą się mimoto do rządu negatywnie i powiększają tem chaos. Rezolucja wypowiada przekonanie o konieczności konsolidacji wszystkich czynników politycznych i celowej współpracy Sejmu i rządu.

W części ekonomicznej zawarte jest żądanie rozpoczęcia robót publicznych, celem zapobieżenia bezrobociu.

==□==

Tworzenie polskiej marynarki handlowej.

Własna komunikacja z Anglią, Francją i Włochami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 lutego. (G) Rząd opracowuje obecnie plan organizacji marynarki handlowej. Tworzy się spółka akcyjna z kapitałem 10 milionów złotych, która zakupi 8 statków, z tych 4 o pojemności do 1500 tonn i 4 o pojemności do 6.000 tonn. Statki te będą obsługiwały linie morskie, łączące Polskę z Anglią i Francją, tudzież z morzem Śródziemnym.

Ten ostatni szlak będzie szczegó-

nie ważny ze względu na eksport węgla polskiego do Włoch.

Warszawa. 28 lutego. (G) Jak już donosiliśmy wczoraj minister przemysłu i handlu oraz przedstawiciele konsorcjum polsko-francuskiego podpisali 27 bm. umowę, przewidującą przyspieszenie budowy portu w Gdyni o jeden rok. Dowiadujemy się, że w roku bieżącym ma być oddanych do eksploatacji 450 metrów nadbrzeży.

Rokowania handlowe z Niemcami rozpoczynają się jutro.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 lutego. (zo). Dnia 2 bm. rozpoczynają się w Berlinie rokowania o traktat handlowy polsko-niemiecki. Dziś wyjechał do Berlina delegat polski p. Kozłowski a w najbliż-

szych dniach wyjeżdża drugi delegat p. Tennenbaum. Oprócz nich biorą udział w tych rokowaniach pos. Diamand i sen. Bartoszewicz.

Strajk w Łodzi rozszerza się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Łódź. 28 lutego. (G). Wczoraj przystąpili do strajku robotnicy w Zakładach przemysłowo-bawełnianych Towarzystwa akc. Poznańskiego. Strajk objął wszystkie oddziały tkalni i pozostaje w związku z zatargiem w zakładach Scheiblera i Gromana oraz Towarzystwa akc. Geyera.

Warszawa. 28 lutego. (G) Wczoraj i dziś odbywały się konferencje przedstawicieli łódzkich sfer technicznych

we włókiennictwie i związków zawodowych z przedstawicielami rządu. Wczoraj konferowali z min. Sokalem technicy łódzcy, dziś przybyli do ministra posłowie stronnictw robotniczych i delegaci związków zawodowych robotników włókienniczych.

W konferencjach brali udział wice-min. Jankowski i główny inspektor pracy dyr. Kłott

WICEMIN. SMÓLSKI W ŁUCKU.

Warszawa. 28 lutego (AW). D. 27 bm. przybył do Łucka wice-min. spraw wewnętrznych p. Smółski. P. Smółski konferował z wojewodą i przedstawicielami społeczeństwa, które wysłało szereg delegacji. Dnia 28 bm. rozpoczął się pod przewodnictwem p. wice-ministra, zjazd starostów województwa wołyńskiego.

PERSONALIA.

Warszawa. 28 lutego. (zo). Przybył do Warszawy służbowo poseł polski w Brukseli p. Szembek.

KAWA RIEDLA**NIE CHCĄ WRACAĆ DO NIEMIEC.**

Warszawa. 28 lutego. (AW.) 1000 kolejarzy narodowości niemieckiej pracujących w dyrekcji kolejowej w Gdańsku zgłosiło się w dyrekcji kolejowej polskiej z życzeniem pozostania na służbie polskiej oraz wyraziło gotowość złożenia przepisanej polskiej przysięgi służbowej. Albowiem dnia 31 marca br. upływa termin w którym niemieccy urzędnicy dyrekcji kolejowej w Gdańsku mają się oświadczyć za powrotem do Niemiec lub za pozostaniem w polskiej służbie. Tylko 8 kolejarzy chce powrócić do Niemiec.

AKCJA „KONTREWOLUCYJNA” W ROSJI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 lutego. (G) Jak donoszą z Wilna, na południe od Mińska w kierunku Borysowa i Połocka zaczęły regularną akcję oddziały kontrewolucyjne. Bolszewicy ściągają większe siły komunistów, na których czele stoi gen. Pluj.

KATASTROFA LOTNICZA W WARSZAWIE.

Warszawa. 28 lutego. (G) Wczoraj o godz. 5 popoł. lotnik kpt. Jarzębski wracając samolotem na lotnisko mokotowskie, zaważdził aparatem w czasie lądowania o wierzchołk topoli, wskutek czego aparat runął na ziemię i robił się. Szczęśliwym trafem tak kpt. Jarzębski, jak i pilot p. Skrzak wyszli z katastrofy bez szwanku.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Za bezcen **KALOSZE**
w Magazynie „CHIC”
Lwów, wapieniy 27. 1785n

Michał Bronisław TERPA

em. Prokuratora Akcyjnego Banku Hipotecznego
zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentem, dnia 28 lutego 1925 r., przeżywszy lat 60. 1777n

Na ostatni pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 2. marca 1925 r. o godz. 4. popołudniu z domu żałoby przy ul. Wincentego Pola l. 1. na cmentarz Łyczakowski, zapraszają krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w głębokim żalu pogrzeżeni **Ż. na, Dzieci i Rodzina.**

PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Prof. Teofilowi Zalewskiemu za bezinteresowne wykonanie operacji usznej z nader pomyślnym skutkiem i za troskliwą opiekę w czasie choroby naszej córki, jakoteż WP. Asystentom Dobrzańskiemu, Krygowskiej i Kuźniarowi składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. 1778 Magonsey.

JEDYNASTA LOTERIA KLASOWA.

Już nadeszły losy do I. klasy. Cały los Zł. 32 —, półówka Zł. 16 —, ćwarta Zł. 8 —. Zlecenia z Kraju załatwiamy odwrotną pocztą.

n1767 DOM BANKOWY
SCHÖTZ & CHAJES
Lwów, pl. Mariacki 7 (róg Kopernika).

Przegląd prasy.

(r.) Z powodu wyjazdu — za parę dni — p. min. Skrzyńskiego na sesję Rady Ligi Narodów, zastanawia się sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim” nad taktyką, jaką w Genewie nasz przedstawiciel rozwinąć powinien:

Tymczasem w Londynie właśnie ludzie nie umieją czy nie chcą zorientować się z jednej strony w tem, jakim autem ma się stać w rękach Niemiec kich Gdańsk, a z drugiej jak potężne znaczenie przywiązuje Polska do wolnego dostępu do morza. Tutaj też tkwi główny, walny, najrealniejszy problem trwałości traktatu wersalskiego, a z nim i trwałości pokoju. Na leży się spodziewać, że p. minister nie da się uwikłać w skrzynkową, kolejową, celną i wszelką inną kazuistykę prawniczą, lecz ułatwi delegatom wielko-brytańskim spojrzenie górniesze na całość zagadnienia oraz odkryje zasady, przygotowane w Berlinie przeciw traktatom, stanowiącym przecieć, według pierwszej zaraz deklaracji p. Baldwina, fundament elementarny pokoju europejskiego. Niemasz żadnego innego sposobu, zdolnego do przekonania ludzi, iż dotychczasowa ich polityka zmierza, volens nolens, ku wojnie, której Polska nie chce i dla której uniknięcia gotowa jest uczynić bardzo dużo, tylko nie to, co pozabawiloby ją warunków samodzielności, a zatem i racji istnienia.

Pozostawienie status quo byłoby pozostawieniem wiecznego zarzewia, było by zachętą dla propagandy niemieckiej przeciw naszemu Pomorzu, byłoby utrzymaniem i rozwijaniem pogotowia wojennego, byłoby udaremnianiem tego „rozbrajania umysłów”, nad którym pacyfizm światowy tak dużo medytuje.

P. Minister spraw zagranicznych może to wszystko powiedzieć bez obawy, że będzie pomówiony o osobistą przesadę i zawziętość nacjonalistyczną. Może się również powołać na opinię publiczną w kraju, jednolitą i zdecydowaną, gdy idzie o obronę traktatu wersalskiego i praw polskich do morza. Jeszcze bodaj żaden z naszych kierowników polityki zagranicznej nie rozporządzał tak katagorycznymi upoważnieniami do używania mocnego języka.

O mowie p. Skrzyńskiego w komisji dla spraw zagranicznych pisze „Rzeczpospolita”:

Silniej razita polskie ucho delikatność sprzeciwu p. Skrzyńskiego wobec antypolskich wystąpień kanclerza Luthera w Prusach Wschodnich. Układy handlowe delikatności tej nie usprawiedliwiają, bowiem Niemcom zależy na nich conajmniej tak samo, jak nam. Natomiast jazdy agitacyjne Luthera od Renu (gdzie prowokuje mowami Francuzów) do Wisły (gdzie czyni toż samo wobec Polaków), szukając, gdzieby co na Zachodzie, na Wschodzie lub też tu i tam uszczęknąć mógł w związku ze sprawą rozbrojenia i bezpieczeństwa, — zasługiwały na słowo ostrzejsze od samej tylko rzeczowej dyskusji z obłudnymi wywodami niemieckimi.

Wobec Rosji w dalszym ciągu uprzejmie rozróżnia p. minister III-cią międzynarodówkę od Rządu Sowie-tów. Jest to równie dalekie od rzeczywistości, jak od zapewnienia jakichkolwiek praktycznych korzyści w stosunku polsko-rosyjskim. Jest jednak zgodne z ogólnym charakterem taktyki p. ministra. Nieco energiczniej sze, aczkolwiek pojednawcze zarazem słowo, dostało się naszym wicherzycielom mniejszościowym rusińskim. W sprawie gdańskiej nie powiedział p. minister nic nowego, wyrażając jedynie swe dobre zamiary odnośnie do marcowej Rady Ligi.

Naogół przemówienie było wyrazem tego oportunistycznego politycznego, który wystarcza, ażeby wycofać się bez szczególniejszego szwanku z szerokiej, hałaśliwej przedsięwzięt o problematycznych wynikach, jak sierpniowe zgromadzenie Ligi Narodów, wystarcza również dla poprawnego rozwiązywania bieżących spraw politycznych mniejszej niż zatarg pocztowy w Gdańsku doniosłości, albo dla mniej lub więcej platonicznych manifestacji, jak konferencja w Helsingforsie, ale który pozostawia otwartymi sprawy tak zasadnicze i wielkie, jak zagadnienie bezpieczeństwa. W tym zakresie p. minister zdaje się nadal polegać głównie na protokole. To jest niewystarczające. Dobrze jednak, że chociaż w tej formie zaczyna my się już odzywać w dyskusji zachodniej.

Posel Stroiński w „Warszawiance” krytykuje nieuleczalny entuzjazm p. Skrzyńskiego dla nieżywego już protokołu genewskiego:

P. Minister Skrzyński mówi z zapalem i uniesieniem o Protokole, któ-

ry ustanawia wspólne wystąpienie przeciw napaści:

— Ostatniej wojny by nie było, gdy by Niemcy były wiedziały, że Anglia Stany Zjednoczone, Włochy i Rumunia i cały świat staną po stronie Francji.

Jakżeż ten pogląd daleki jest od trzeźwości i od prawdy dziejowej. Niemcy poszły w wojnę, bo liczyły na to, że do dwu miesięcy będą w Paryżu. I gdyby nie Marna, nie zdołałyby Anglia rozwinąć swych sił, a Stany Zjednoczone, Włochy i Rumunia wogóle powziąć postanowienia udziału w wojnie. Niemcy tylko przeliczyły się w rachubie na szybkie zwycięstwo.

A właśnie Protokół ułatwia niesumiennemu napastnikowi napad na nieprzygotowanego się przeciwnika i szybkie osiągnięcie celów wojennych w dodatku z możliwością zaciemnienia sprawy, kto właściwie jest napastnikiem.

W sprawie urzeczywistnienia Protokołu p. Minister woła:

— Protokół Genewski albo urzeczywistni się teraz albo jeszcze za lat dziesięć będzie się o nim mówiło w chwilach tragicznych dla świata, a wtedy świat zrozumie, że te Państwa, które stały na gruncie Protokołu, były w prawdzie...

Podniosła to pociecha, ale kiepska. Jeżeli Protokół nie ma się urzeczywistnić, to trzeba być w prawdzie, tj. w zgodzie z tą rzeczywistością w swem działaniu, teraz a nie za lat dziesięć. I dlatego, zamiast upajać się doskonałościami Protokołu częściowo zawodnymi, trzeba krok w krok iść trzeźwo z rzeczywistością.

„Kurjer Lwowski” w korespondencji z Paryża pisze o politycznych ustępach mowy Caillaux w Magic City:

Caillaux rozumuje: zasada mej polityki jest solidarność zagrożonej Europy, ściślej kontynentu, oparta na współdziałaniu „wielkich narodów”: Francji, Niemiec, Rosji, na dalszym planie — Anglii. Nie należało dopuścić do wojny. Prowincje zabrane byłyby pokojowo (?), automatycznie (?) wróciły do Francji. Trudno, stało się inaczej. Ale skoro wojna wybuchła, należało ją skończyć szybko. Trudno, stało się inaczej. Ale skoro doprowadziło się ją do końca, to trzeba było zawrzeć pokój pojednania i porozumienia między zwycięzcami i zwycię-

żonymi. A obok tego ubolewa nad od-rzuceniem Rosji na wschód.

...Współdziałanie wielkich narodów: Francji, Niemiec, Rosji... Ubolewa nad odrzuceniem Rosji na wschód... Czy potrzebne komentarze? I czy usprawiedliwiony niepokój prasy polskiej stojącej na gruncie państwowym?

A oto prezes koła żydowskiego w Sejmie, ten „którego wola ludu żydowskiego postawiła na czele żydostwa w Polsce” p. Reich — palnął sobie w „Chwili” od serca artykuł, w którym poprostu zachłystuje się od czkawki radosnej z powodu możliwości powrotu do władzy „męża opatrnościowego” Caillaux. Barbarzyństwem — zdaniem p. Reicha — było izolowanie i unieszkodliwienie w czasie wojny głowy germanofilizmu francuskiego, w czasie, gdy cała Francja leżała w rowie strzeleckim i w najkrwawszym trudzie, hekatombą niewysłowionych cierpień zasłaniała swe ziemie i swą kulturę przed wszystko niszczącym butem krzyżackim...

W obliczu tych wspomnień barbarzyńskich aktów nie przesadził też weteran Ligi Praw Człowieka i szermier z czasów Dreyfusa Buisson, skoro twierdził, że w godzinie triumfu sprawiedliwości czuje się przecieć, iż życie, choćby najbardziej było przepełnione bólem i łzami, ma swoją wzniosłą wartość. Całe serce Francji zabiło żywym tętnem, a geniusz Francji obwieścił swoje zwycięstwo, w chwili, kiedy w wielkiej sali w Magic City w Paryżu elita narodu francuskiego wyciągnęła rękę przyjaźni i sympatii ku bojownikom idei i przed obu mecenarzami, a w pierwszym rzędzie przed tym, który reprezentuje ideę pokoju Francji i Europy, złożyła głęboki pokłon.

„Triumf sprawiedliwości... Geniusz Francji obwieścił swoje zwycięstwo... Elita (!!) narodu francuskiego... Bojownik idei... Mecenarz... Reprezentant idei pokoju...”

W tych oto niezbyt zaiste umiarkowanych słowach wita p. Reich tego, który jako program stawia: „współdziałanie wielkich narodów: Francji, Niemiec, Rosji” i który „ubolewa nad odrzuceniem Rosji na wschód”.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

O niektórych zaletach kobiety dzisiejszej.

...Kobieta dzisiejsza, mimo wszystko złe, co o niej mówią, odznacza się przecieć czterema zaletami:

Jest 1. oszczędna, 2. dobroczynna, 3. posłuszna, 4. skromna.

Co do punktu pierwszego osiągnęła poprostu rekord historyczny. Oszczędność doprowadziła do granic niebywałych.

Nigdy chyba bowiem przez tysiące lat istnienia ludzkości — wyjąwszy może epokę kamienia łupanego i po części okres bronzowych narzędzi — nie można było uszyć sukienki z 1 metra i 40 centymetrów — nigdy — nawet w czasach najbardziej zawziętej hellenizacji stroju i dekoltażu w 18 wieku — nie był w stanie 15 centymetrowy napierśnik zastąpić całego kompletu batystów.

To objaw znacznego postępu. Przy pomnijmy sobie bowiem, jak dokładnie i jak kosztownie poowijane były rówieśnice Barbary Radziwiłłówny np. Całe postawy głogowskiego płótna szły na szumiane gieleczka i okrzyki, drogie sznury pereł okrywały szczerline podbródek i bez końca sajetów szło na pokrycie okrągłej roby.

Dama z wieku 18-go, choć tak silnie dekoltowana, marnowała znowuż nieskończone ilości muszlinów, baty-

stów i „grodeturów” na staniczki, zapinki, spodniczki, katanki, jupki i sznurówki.

Najsmutniejsze wszakże, że nie możemy tak jak dawniej czczyć naszych babek z portretów Rejhana i Grotgera. Te rozrzutnice, trzymając się widocznie zasady pewnego wieszczą z Buczacza:

„Co kryje się pod szatą materialną Jest rzeczą niewidzialną” używały sześć razy więcej materji na pokrycie swej sukni, niżli oszczędne panie dzisiejsze. Już nam teraz nie imponują!

Zaleta druga: Kobieta dzisiejsza jest dobroczynna. Czegoż to bowiem dawniej nie żądała od mężczyzny?

Chowała się przed nim w baszcie otoczonego fosą zamku, na bezludnej wyspie romantyzmu, na szklanej górze ideału...

Kazała mu iść do siebie poprzez kamieniste wyboje pracy społecznej, znojną drogą wysiłku.

Posłusznie siedł, walczył i kruszył kopie, aby zmódrz sfinksa niewieściego i rozwikłać jego zagadkę. Czy był Asnykiem czy urzędnikiem, spalał się i ginał w tęsknocie ku tej swojej niezdobytej.

Dziś zaczarowana królowa — jakże często — sama przerywa kolące żywopłoty z bajki.

Usuwa kolejno jedną po drugiej z tajemniczych osłon, które dała jej i przyroda i historia

pomaga mężczyźnie w rozwiązywaniu zagadek, aby się nie potrzebo-

wał zbyt wiele domyslać nieboraczek

i pozbywa się przez to inkluza i wdzięku niedostępności.

Zaleta trzecia. Jest skromna. Skromna w wymaganiach.

Potrafi nawet zejść z tego tronu, który budował przez tyle wieków dla niej mężczyzna z tęczy i lazuru rezygnuje czasem zbyt skwapliwie z wielu dostojnych przywilejów, które zdobyła w poprzednich pokoleniach.

Zaleta czwarta i ostatnia: Kobieta roku 1925-go jest posłuszna. Z porywającą pilnością i zapalem, skwapliwością słabo rozwiniętej owcy spełnia to wszystko, co wyczytała w wiedeńskim żurnalu, w berlińskich nutach lub w bezmyślnej książce francuskiej.

I tu jest także pewien rekord. Bo nawet w 18-tym wieku, w stuleciu, które słynęło i jak wiadomo, wyśmiewane bywa stałe za niewolnicze naśladownictwo, takiego tempa w tem nie było.

I tu już spokojna zazwyczaj mistrzyni życia, historia, może wyjść z równowagi i załamać ręce:

— Jak to? Więc po to, drogie moje córeczki, tyle kosztów i wysiłków wyłożyłam na waszą edukację w ciągu stuleci, abyście nie umiały się zdobyć chociażby na nikły cień oryginalności niechby choć w kroju tej waszej sukni bez koszulki?

A cóż towarzyszy tej wybujałej kobiecości, która rozlała się tak sze-

roko i władnie życiem?

Jakie radosne nowiny zwiastuje nam widny i wyczuwalny powszędny urok pani roku 1925?

Pytamy o to z wielką ciekawością i z otuchą zarazem, czekamy odpowiedzi jakiejś bardzo dodatniej, wiadomo bowiem z historii kobiety, że zawsze momentowi wzmożonej i woliującej kobiecości towarzyszyło zazwyczaj jakieś najczęściej dodatnie bliźnie zjawisko, jakiś impuls, moda jakaś, z której wynikała czasem bardzo wydatna korzyść dla cywilizacji.

Pamiętamy przecieć: kobieta średniowieczna, której urok płynął z bojaźni, przyczyniła się pośrednio do stworzenia literatury w języku narodowym. Kobieta epoki humanizmu wpłynęła prześlizgnie na złagodzenie twardego charakteru obyczajów; kobieta wieku oświecenia, której urok płynął z podziwu dla jej mądrości — zostawiła nam przynajmniej tę swoją smutną mądrość w dziedzictwie i testamentie, kobiecie wieku 19-go, której urok sięgał wyżyn religijnej czci i kultury, zawdzięczamy tysiąc i dwa tysiące zdobytych narodowych, społecznych, rodzinnych!

A czegoż spodziewać się możemy od kobiety dzisiejszej, której urok płynie z oszczędności, skromności i posłuszeństwa?

Jaki ideał, jaki twórczy motyw jaka plenna inspiracja, jaki zapal, ożywia dzisiejsze pokolenie?

Proszę, aby mnie źle nie zrozumiano nie twierdzą wcale, jakoby w po-

WINA RIEDLA

Wieczory dyskusyjne w Kasynie i Koło lit.-art.

==○==

Do znamion czasów dzisiejszych należy brak orientacji w najważniejszych zagadnieniach społecznych i narodowych doby bieżącej. Panujący wszechwładnie zamęt pojęć szerzy za równo rozwielmożnione partyjniactwo i nieodpowiedzialna publicystyka zaciemnia opinię przesady i różnice dzielnicowe, pogłębiają sztucznie chaos myślowy czynników wrogie, zainteresowane w maczeniu polskiej świadomości narodowej. Jeśli zważymy, że są to zagadnienia w latach urządzania i umacniania Państwa Polskiego, wagi niezmiernie doniosłej, to w panującym zamęcie pojęć i — co zatem idzie — zobojętnieniu dla spraw publicznych widzieć musimy bodaj że największą wadę dzisiejszego obywatela polskiego i główne źródło niezadowolonych stosunków politycznych i społecznych.

Chcąc złemu zaradzić, pragnąc przy czynić się do uzdrowienia tak niezbędnej jasnej świadomości narodowej obywateli, Kasyno i Koło lit.-art. podjęło myśl urządzania co tydzień — w każdy wtorek wieczorów dyskusyjnych. Będą tam poruszane i naświetlane najważniejsze kwestie, sprawy i problemy społeczne, gospodarcze i kulturalne. Po zwięzłym referacie dyskutujący będą mieli możność wypowiedzenia i wyjaśnienia swych wątpliwości i poglądów.

Rozpocznie cykl wieczorów w najbliższy wtorek 3. b. m. znakomity uczonej i publicysta prof. dr. Jan Gwałbert Pawlikowski na temat: „Swojszczyzna a kultura”.

Następne tematy: Konkordat, Liga Narodów, Reforma studiów filozoficznych.

Wstęp dla członków Kasyna i imien nie wprowadzonych gości bezpłatny.

WKRÓTCE
„NIBELUNGI”

koleniu pań i panien dzisiejszych nie było zupełnie zrozumienia i tęsknoty do ideału.

Wiem, że bierze ono pewien udział w pracy społecznej, naukowej i narodowej — co prawda w stosunku mniej więcej takim w jakim zostawała np. marka do franka szwajcarskiego — wiem, że nie brak pięknych, zupełnie znakomitych przykładów tej pracy.

To wszystko jest zdarza się, ale to nie jest modne!

O to mi chodzi, że w całym kompleksie panujących obecnie, bardzo gorliwych i wyteżonych dążeń mody, w tej całej epidemii małych idealików, wypełniających po brzegi modną duszyczkę dzisiejszą — niema — o ile do strzedz umiem ani jednej mody takiej, któraby przedstawiała jakąś trwalszą i ogólniejszą wartość i z którejby mogła dla kogokolwiek jakkolwiek korzystać wynikać!

Na krepdeszynowym sztandarze nie umiem wyczytać ani jednego hasła, ani jednej myśli, ani jednej obietnicy przynajmniej.

A zawsze były. I nigdy nie przestały być.

Czasem wysuwały się na czoło, jak dumny sztandar i jak bojowe zawołanie, czasem wywieszały je tam kaprys lub przypadek, nareszcie występowały przynajmniej jako ekspijacja, jako chociażby cło nałożone za uzyskana wolność, jako pokuta wielkopostna za popełnione grzechy.

Dziś ani takiej myśli przewodniej, ani cła, ani ekspijacji, ani chociażby jednego trwalszego zainteresowania nie widać.

Jakiś bezcel, jakiś bolesne bezkrólowie ideału.

SPRAWY SZKOLNE.

Upadek nauki języka polskiego.

Pod takim tytułem zamieścił w „Sprawach T. N. S. W.” (nr. 4) prof. A. Majewski z Tczewa artykuł, w którym biada nad obniżeniem się poziomu języka polskiego w szkole średniej zarówno w klasach niższych, jakoteż i wyższych. Na podstawie obserwacji przytacza on wprost horrendalne błędy, które ujawniają zupełną u uczniów nieznajomość prawideł pisowni, stylu i historii literatury. Uczniowie nie opamowują języka i jego pisowni i nie umieją wyrażać poprawnie myśli, co grozi skażeniem języka polskiego w polskiej szkole.

Jakto? — zapyta każdy z trwoga. Więc mamy pomnożone ilości godzin tygodniowej nauki dla języka polskiego w porównaniu z planami przedwojennymi, mamy znakomitą książkę metodyczną K. Wojciechowskiego, mamy specjalnych instruktorów ministerjalnych i okręgowych, którzy udzielają uniejętności prowadzenia wzorowych lekcji języka polskiego w szkole i w rezultacie mamy obniżenie się poziomu nauki, które grozi aż skażeniem języka!

Zarzut bolesny i zatrważający. Ale formułował go pedagog z Tczewa, gdzie język polski długo jeszcze będzie musiał walczyć ze spuścizną po zabójcy. Kto zna tamtejsze stosunki, wie, iż przez ważną część pomorskich nauczycieli nie władają poprawnie językiem polskim, a więc i nie może uczyć prawideł wymowy, pisania i stylu z korzyścią. I w domu dziecko często słyszy mowę niemiecką lub skażoną polską, a chociaż samo używa języka polskiego, kłóci się zazwyczaj między sobą po niemiecku. Czas i cierpliwość poprawić zdolają te stosunki, a obserwacja nauczycieli i młodzieży każe stwierdzić widoczny postęp z roku na rok, postęp ku lepszemu. Wielkimi krokami polskość Pomorza idzie naprzód, a germanizmy znikają.

Niezawodnie i w województwach wschodnich język polski długo będzie musiał walczyć z rusycyzmami. Znaczna część nauczycieli szkół powszechnych i średnich i tam nie władają polskim językiem w dostatecznej mierze, więc i także może uczyć młodzież języka, którym dobrze nie mówi, a jeszcze gorzej pisze. I tu cierpliwość, czas i ustawicz-

I możnaby już zwątpić we wszystko gdyby nie fakt, że wiosenna moda obiecuje nam bardzo ciekawą i krępującą nowość! a mianowicie krzyżkowe zagadki na sukniach, malowanych w formie pół szachownicy, w które wpisują się będzie rozmaite trudne i niezrozumiałe słowa z leksykonu!

Może mi kto wszakże żywo zaprzeczyć, że tak źle nie jest, bo niech-no tylko ojczyzna, zawoła a świat znowu zobaczy, czem jest kobieta w Polsce.

W to nikt nie wątpi i nie śmiałyby wątpić nigdy, że gdyby miał się powtórzyć rok 1920 — kobieta spełni swój obowiązek tak szczerze, jak go spełniała dotąd i rozbłyśnie heroizmem, z którego jest historia nasza sławna.

Lecz nie o nadzwyczajność tu chodzi Ojczyzna woła codziennie.

Woła o jakiś choćby szary wysiłek, o coś, co by było godne tradycji, woła słowem o: twórczy urok kobiety, który byłby spłatą długu zaciągniętego przez nią wobec kultury polskiej.

Ta kultura przecież ofiarowała kobiecie naszej to wyjątkowe nieznane gdzieindziej, niemożliwe nawet stanowisko.

I dopomogła jej do świetnego rozkwitu wszystkich wdzięków duszy.

I wpisała jej w sztambuch tyle czarujących komplementów, tyle obowiązujących słów uznania! piórem najpierwszych mistrzów świata.

Zaszczytne stanowisko kobiety w Polsce niesie z sobą nie tylko prawa i przywileje, ale nakłada obowiązki i terminy płatności.

Kiedy panie raczą ten dług spłacić? Stanisław Wasylewski.

na praca poprawia stosunki, a łamanie rak nad złym stanem języka polskiego w szkole na kresach nie ma uzasadnionej racji.

Ale — czy poza temi przyczynami, zrozumiałemi, bo wynikającymi z warunków wiekowej niewoli i poza tere-nem, gdzie rusycyzm czy germanizm są wytłumaczalne, język polski w naszej szkole nie obniża swego poziomu? Czy dzisiejsza szkoła powszechna i niższa średnia spełnia swoje zadanie w należytej mierze, mając do rozporządzenia sporą ilość godzin do nauki tego języka, gdy wyeliminowano ze szkoły powszechnej i z pierwszej klasy gimnazjalnej języki obce (ruski, niemiecki, łaciński we wielu typach szkoły średniej) po to, aby spotęgować polskość polskiej szkoły?

Doświadczenie każe nam — niestety — powiedzieć, że stan nauki języka polskiego, nawet tam, gdzie stał bardzo wysoko, obniża się.

Uczeń szkoły powszechnej źle czyta, gorzej pisze. Opuszcza, pisząc, spółgłoski, nie odróżnia „w” od „f”, „ó” od „u”, „ż” od „rz”, „h” od „ch” itd.

Gdzie przyczyna tego stanu rzeczy? Dotąd mieliśmy wygodną wymówkę, mówiąc o wojennych dzieciach i wojennym nauczycielu, składając winę na anormalność powojennych stosunków itp.

Dziś w siódmym roku istnienia niepodległej Polski i polskiej szkoły już te argumenty nie wystarczą. Dziś, spojrzawszy prawdzie śmiało w oczy, szukamy przyczyny zła nie poza sobą, lecz w sobie, w szkole i w metodach nauczania.

Nauczyciel zarówno szkoły średniej, jak i powszechnej, naogół (nie mówimy tu o pewnych szkołach i pewnych terenach) pogorszył się. Bez normalnych studiów, bez przygotowania należytego wszedł do szkoły, która ilościowo nabrzmiewała szybko tak, że przygotowania nie ukwalifikowanych sił nauczycielskich tej szybkości nadążyć nie mogło. Wynikło to ze stosunków i nikogo o to winić nie można, a nawet trzeba często wdzięczność wyrazić tym, co poszli na opróżnione przez zabójców placówki, poszli do szkoły na nauczycieli, mimo braku przygotowania, w poczuciu potrzeby zapełnienia luk, wytworzonych w szkolnictwie.

Nie zmienia to jednak faktu, iż naogół siły nauczycielskie są gorsze.

Jakżeż teraz sił tych się używa? Idealna średnioklasowa szkoła powszechna dla klas wyższych, których materiały naukowe niejednokrotnie przewyższają plany naukowe niektórych typów szkół średnich ogólno-kształcących, wymaga sił wytrawnych, do zawodu przygotowanych, doświadczonych. I sił tych używa się do klas wyższych, gdy dla niższych, począwszy od klasy pierwszej zostają siły młode, wojenne, nieukwalifikowane, a przedewszystkiem niedoświadczone.

Największym bohaterem w szkole jest nauczyciel klasy pierwszej szkoły powszechnej. Uczenie i nauczanie masowe czytania i pisania — to praca syzyfowa, praca oracza w pocie czoła, praca z trudnych najtrudniejsza, nigdy niedoceniana należycie ani przez władze szkolne, ani przez społeczeństwo. Praca profesora szkoły średniej lub profesora uniwersytetu z nauką masowego czytania i pisania nawet w porównaniu iść nie może. A jeśli to praca tak trudna, jakże podobać jej może ze skutkiem nauczyciel młody, niedoświadczony, bez rutyny?

I to pierwsza przyczyna obniżania się nauki języka polskiego w naszej szkole, ale nie jedyna.

Zapatrzeni w zachód Europy, przyjmujemy stamtąd plany szkolne i metody nauczania; ale czynimy to często bezkrytycznie, bez liczenia się z naszymi stosunkami i właściwościami, oraz odrębnościami. Ex occidente lux! Więc uwypuklamy najpierw zbyt drastycznie tak zwaną metodę poglądową, tak dar-

lece, że wyczucamy z książki Boga i Ojczyznę, bo ich dziecko wyciąć z kolorowego papierka nie potrafimy. Kształcimy wzrok, a trochę w ślędzidzie dotyk z zaniedbaniem zupełnie kształcenia słuchu, bo nawet i piosenkę wyrzucamy ze szkoły, aby ją zastąpić nauką solfeggiów. Zatracamy zdrową zasadę, iż człowiek ma pięć zmysłów i wszystkie zasługują na równomierne traktowanie. Tworzymy ludzi pozbawionych słuchu, głuchych. Praktycznym, zewnętrznym wyrazem tego kierunku jest przekreślenie przy nauce czytania i pisania metody dźwiękowej a bezmyślne zachwalanie metody wyrazowej.

Ma ona rację bytu w Anglii i Francji a częściowo i w Niemczech, gdzie pismo od wymawiania krańcowo się różni. Tam metoda wyrazowa jest jedynie możliwą i ma swoje racjonalne uzasadnienie. Ale język polski jest par excellence językiem fonetycznym. Każdy dźwięk naszego głosu ma swój odpowiednik w znaku abecadlowym, więc u nas posługiwanie się samą metodą wyrazową, przeważnie wzrokową, przy nauce czytania i pisania jest utrudnieniem zadania a nie jego ułatwieniem. Im więcej zmysłów pracuje aby wchłonąć w mózg jakieś pojęcie, tem lepiej, więc dla czego wyeliminowano słuch przy nauce czytania, gdy metoda dźwiękowa jest zgodna ze strukturą naszego języka? Zapewne wymagała i ta metoda zmodyfikowania, dostosowania do postępu metod nauczania pisma i czytania, ale nie zupełnego potępienia. Wynikło ono z bezmyślnego naśladownictwa zachodu, z gonitwy bezkrytycznej za nowościami, bez uwzględnienia naszych właściwości językowych, ze szkodą dla szkoły i wyników nauczania.

I tu jest druga przyczyna, iż uczeń gorzej czyta i błędniej pisze. Polyka spółgłoski, których nie obejmuje wzrokiem, nie słyszy wybrzmiewania i staje się kaleką o nierównomiernym rozwoju poszczególnych zmysłów. (W.K.)

Zruchu wydawniczego.

* Miesięcznik fotograficzny, zeszyt 2 za luty zawiera: Dr. H. Mikolasch: Droga od koncepcji motywu do obrazu fotograficznego. — J. Bułhak: Nie trzymać światła pod korcem. — Świątkowski: Technika bromolejowa. — Dr. T. Cyprian: Więcej światła. — Rozmaitości. Przegląd pism. Poradnia. Kronika. Kacik kinematograficzny. Kursy Lwów. Tow. Fotograficznego. — Zeszyt ozdobiony czterema dużymi fotografiami. — Red. i Adm.: Lwów, Kopernika 18. — Przedpłata roczna zł. 10. (L.)

* Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Wyszedł z druku I-szy zeszyt za 1925 r. Na treść zeszytu składają się: Rewizja Konstytucji Polskiej (prof. Rostworowski); Unarodowienie czy unifikacja prawa karnego (prof. Bosowski); Organizacja Rady Portu Gdańskiego (Dr. Sławski); Drogi rozwoju samorządu woj. śląskiego (Dr. Dąbrowski); Pieniądz, poziom cen i kryzysy gospodarcze (Dr. Janicki); Przewalutowanie przedsiębiorstw handlowych (Prof. Sulkowski); Przegląd piśmiennictwa: 68 recenzji z zakresu prawa, ekonomii i socjologii oraz bogata bibliografia ogólnej literatury polskiej i obcej; Przegląd prawodawstwa cywilnego, handlowego, procesu cywilnego, oraz zobowiązań międzynarodowe Polski i kronika ustawodawcza; Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najw. Trybunału Administracyjnego oraz Mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego; Sądowictwo; Kronika ekonomiczna: rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, stosunki walutowe, robotnicze, spółdzielczość, gospodarka komunalna, ubezpieczenia, gospodarka światowa; Miscellanea; Przegląd czasopism. W następnym zeszycie będzie umieszczony artykuł Raymonda Poincarégo, napisany specjalnie dla „Ruchu”, na temat rewizji konstytucji francuskiej.

==○==

Reforma budżetu i administracji poczty we Francji i Niemczech.

Pocztą, telegraf i telefon we wszystkich państwach z wyjątkiem kilku, gdzie telegraf i telefon pozostają w rękach prywatnych, jest zakładem państwowym, a budżet tego zakładu wchodzi w skład ogólnego budżetu państwa. Z postępem jednak czasu, gdy pocztą nabierała coraz bardziej charakteru przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego, taki sposób budżetowania okazał się przestarzały, brak mu bowiem najważniejszej cechy charakteryzującej każdy wielki zakład przemysłowo-handlowy, mianowicie finansowej niezależności.

Pocztą, telegraf i telefon, jako olbrzymie przedsiębiorstwo z tendencją ciągłego rozszerzania się, potrzebuje koniecznie wkładów i inwestycji fundusze zaś, jakie otrzymuje w ogólnym budżecie, są niewystarczające i żadną miarą nie mogą zapewnić należytego rozwoju przedsiębiorstwa.

Dotychczas budżet pocztowy we wszystkich państwach zawisły był od ministra finansów, który na każdorazowe żądanie poczty, choćby najbardziej uzasadnione, miał gotową odpowiedź: żądania słuszne, lecz mam polecenie utrzymać budżet ogólny w równowadze a pocztą jest w nim zaledwie cząstka, więc mogę dać jedną trzecią tego czego żądacie i tym musicie się obejść, mimo nieodpowiedniego i niezdrowego, pomieszczenia urzędów, mimo zużytych wozów ambulansowych, które dawno powinny być wycofane z biegu, mimo niedostatecznej sieci telefonicznej itd. itd.

Aby instytucji tej zapewnić należyty rozwój zdecydowała się Francja odstąpić od dotychczasowego szablonu i zaprowadziła w r. 1923 u siebie szerokie zmiany, tak w finansowym, jak i w administracyjno-technicznym ustroju poczty.

Od roku 1923 budżet pocztowy we Francji nie wchodzi już do generalnego budżetu, lecz jest budżetem specjalnym, oznaczonym jako dodatkowy (budżet annexe), w który wchodzi wszystkie dochody i rozchody tego zakładu. Świadczenia, jakie wykonuje pocztą na rzecz innych ministerstw, a za które nie pobiera należytości w gotówce, obliczane są ryczałtowo i wchodzi w dochód, przeciwnie zaś świadczenia na rzecz poczty w rozchód, dając w ten sposób jasny bilans.

Sam budżet pocztowy składa się z dwóch części, pierwsza obejmuje zwyczajne dochody i rozchody, druga zajmuje się inwestycjami i ta część zasilana jest pożyczkami, które tu występują jako rzecz dotychczas w tym resorcie niepraktykowana. Pożyczka może być zaciągnięta dopiero po orzeczeniu ministra finansów i upoważnieniu parlamentu. Finansowana jest przez wypuszczenie obligacji, które w przeciągu lat 30-tu muszą być zamortyzowane ze zwyczajnych dochodów poczty i telegrafu. W ten sposób zarząd pocztowy może zebrać większe kapitały, które umożliwiają mu utrzymanie zakładu na wyżynie odpowiadającej rzeczywistości nowoczesnym potrzebom. Ponadto stworzono fundusz rezerwowy na pokrycie ewentualnych niedoborów, oraz fundusz na zakupy materiałów, które należydo uskutecznić w korzystnych okolicznościach. Te fundusze zasilane są kwotami uzyskanymi z nadwyżek, jeśli jednak nadwyżki przekraczają oznaczoną przez ustawę kwotę, wówczas ten „superplus” odpływa do budżetu generalnego. Możliwość zaciągania pożyczki i stworzenie specjalnych funduszy nadało francuskiemu zakładowi pocztowemu finansową elastyczność, ten nerw bez którego nie ma właściwego życia w żadnym większym przedsiębiorstwie przemysłowo-handlowym.

Również i w kierunku administracyjno-technicznym zaprowadziła Francja zasadnicze zmiany, wychodzące z założenia, że dotychczasowe kierownictwo poczty zostaje w bardzo słabym kontakcie z jednej strony z klientelą

„Kopernik” W najbliższych dniach „Marysienka” Największy film świata „DZWONNIK Z NOTRE-DAME”

Nieśmiertelne dzieło WIKTORA HUGO.
Ostatni szczyt techniki filmowej.

1763

poczty z drugiej z personelem wykonawczym. Celem usunięcia niedomagań w tej dziedzinie ustanowiono radę zawiadowczą, składającą się z 23 członków mianowicie: ministra poczty, pięciu wyższych urzędników pocztowych mianowanych przez ministra, pięciu przedstawicieli interesów ludności, sześciu przedstawicieli izb handlowych, rolniczych i prasy, wreszcie z sześciu przedstawicieli pocztowych urzędników ruchu.

Rada ta na podstawie udzielonych jej pełnomocnictw zajmuje się wszystkimi ważniejszymi sprawami dotyczącymi poczty telegrafu i telefonu, uchwały jej jednak nie są dla ministra wiążące, są właściwie tylko opinia.

Za Francją poszły w r. 1924 Niemcy, zmieniając u siebie dotychczasowy fiskalny charakter poczty. Podobnie jak we Francji, budżet pocztowy nie

jest zawisły finansowo od budżetu ogólnego państwa, zakład pocztowy ma możliwość zaciągania pożyczek, fundusze rezerwowe itd. Ministrowi poczty dodano radę, składającą się z 31 członków, mianowicie z 7 posłów, 7 członków rady państwa, 7 przedstawicieli personelu pocztowego, 1 zastępcy ministra finansów oraz z 9-ciu przedstawicieli przemysłu i handlu. Uchwały zapadłe na radzie są dla ministra pocztu wiążące, w razie różnicy zdań decyduje rada ministrów.

Oba systemy, tak francuski jak i niemiecki istnieją zbyt krótko, aby można wydawać o nich sąd, lecz już na podstawie dotychczasowych wyników okazuje się, że wprowadzone reformy oddziaływały korzystnie na całą instytucję poczty, telegrafu i telefonu.

L. Siwiec.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Muzyka sfer.

(Wędrujące gwiazdy. — Oko fototelektryczne. — Gwiazda sama daje znak czasu. — Syriusz i droga mleczna).

...Czarujący widok gwiazdzistego nieba upajający tak potężnie duszę wrażliwą, iż słynny filozof Kant wyznał: „uznaje dwa cuda, cud nieba nademną i cud nakazu wewnętrznej sumienia”. budził u starożytnych mędrców mistyczną zadumę. Urok cichej nocy, pośród której rozjarza się firmament myriadami gwiazd, wysyłających ziemi drżące tajemnicze po zdrowienia i ten pochód złotych spojrzeń nieba od zachodu ku wschodowi, dał bujnej wyobraźni widzenie siedmiu szklanych sfer w wieczystym ruchu dookoła ziemi. Każda sfera tocząc się słała w wszechświat właściwy przeczysty dźwięk. Zespół dźwięków stwarzał niebiańską harmonię rytmów tworzonego ruchem ciał niebieskich, zgodnych z cyframi magicznymi harmonij liczb! Harmonijna muzyka sfer była chorałem chwały, śpiewanej przez „wszech - przestwór” Stwórcy! Tak odzwierciedlał się świat, zasympający olśniony wzrok gradem wrażeń w dziecięcych czasach ludzkości budząc zachwyt religijnego marzenia, wcielonego w nieobjętą rzeczywistość.

W pochodzie wieków ubiegłych, od biegły narody kulturalne daleko od wyobrażeń dziecięcego wieku, z pracy dociekań wielkich uczonych wynalazców, odkrywców, ze znojów i zmagania o byt fizyczny o światło prawdy, wyłonił się nowoczesny świat techniki, zaprzęgający żywiołowe potęgi przyrody do służby dla materialnych potrzeb narodów. — Mistyczny świat marzeń dziecięstwa przeobraża się w zmysłowo ujmowane fakty, niewidzialnych rzeczywistości, jakimi są np. w dziedzinie zjawisk fizycznych, słyszenie i widzenie na tysiące klm. bez łącznika materialnego, w biologii poznanie właściwości życia i rozwoju „komórki” organicznej, których zespoły stanowią o rodzaju i trybie bytu istot żyjących, oraz wnikanie w tajemnicę działań i oddziaływań objawów psycho - fizjologicznych.

A ponad współczesnym targowiskiem świata o łup materialny z obłądaną żądzą „wyżycia się”, wzbija się duch ludzki, wieczne prawdy poszukujący, piękna nieśmiertelnego pragnący, ku gwiazdom wpatrzony. I mówi nam dziś wiedza, że świat otaczający nas poznawany zmysłami, ten

rzeczywisty kryje w istocie niezależnej od wrażeń człowieka, jego słuchu wzroku itp., rzeczywistość zmysłom naszym niedostępną, a jednak stwierdzalną genialnymi sztucznymi zmysłami, które pośredniczą w akcie poznawania zmysłami naturalnymi.

Technika daje nam niezbitę dowody, że ruch mechaniczny widzialny wzrokiem, przekształca się w ciepło stwierdzone dotykiem, ciepło możemy przemienić w prądy elektronów, elektryczność, zaś celowo skonstruowane aparaty (sztuczne zmysły techniki) podają nam tę tajemniczą energię jako światło, lub dźwięki!...

W możliwości dokonania takich przekształceń spoczywa bajeczny świat nowoczesnych cudów techniki.

I nie będzie to wielce dziwnym, gdy wieczysty pochód gwiazd w błękitach w rzeczywistości możemy słyszeć!...

Harmonia sfer zamierzchłej poezji religijnej staje się w ujęciu przez technikę współczesną, rzeczywistością dźwięków a każdy dźwięk budzony jest drżącym promykiem gwiazdy.

Słyszymy pochód gwiazd na stropach nieskończoności!...

Pierwsze tego rodzaju urządzenie techniczne ustawiono w obserwatorium astronomicznym w Paryżu. Twórcą pomysłu i konstrukcji jest generał francuski Ferrie, twórca, propagator, agitator dzisiejszej radiotechniki we Francji, któremu radiotelefonja zawdzięcza znakomity rozwój — jest on obecnie naczelnym kierownikiem radiotelegrafii wojskowej.

A warto poznać zasadnicze urządzenie, dla przemiany światła w dźwięk. Nieodzownym warunkiem tego była do niedawna tak zwana „komórka selenowa”. Selen to ciało o charakterystycznej właściwości, iż włączone w obwód prądu elektrycznego tem lepiej prąd przewodzi im więcej jest oświetlony, zaś w ciemności wcale prądu nie przepuszcza.

Jeżeli w obwód taki włączymy telefon, uzyskamy akustyczny odbiór zależny od promieni światła padających na selen.

Komórka selenowa objawia jednak kaprysy...: nie reaguje precyzyjnie na zmiany światła, to też zastosowano inny aparat: bańkę „fototelektryczną”. Jest to zwyczajna bańka szklana bez powietrzna (na podobieństwo gruszek jakich używamy, do żarówek elektry-

cznych, o dwu biegunach (anoda i katoda) połączonych przewodem elektrycznym. Wewnątrz bańki jeden biegun jest złączony z blaszką srebrną a drugi z cienką powłoką potasu.

Potasowa błonka działa w ten sposób, że trafiona promieniem świetlnym wyrzuca elektrony ku drugiemu biegunowi, przez co powstaje prąd w obwodzie. Prąd ten wzrasta lub maleje w tempie zmian światła... i powoduje dźwięki w telefonie (wzmocniane lampkami elektronowymi tak, jak przy radiofonii!).

Zapytajmy teraz w jakim celu astronomom zamiast śledzić gwiazdy okiem w teleskopie pragnie „słyszeć” chód gwiazdy?

Oto celem ścisłego oznaczenia czasu!

Sekunda „zegaru wszechświata” we dle którego regulujemy nasze zegary ziemskie, jest dzień gwiazdowy, to jest czas, który ubiega między dwoma przejściami pewnej gwiazdy przez południk danej miejscowości. Ten czas dzielimy na godziny, minuty, sekundy i posługujemy się nim w życiu. Ścisłe oznaczenie czasu dokonuje się w obserwatorium; astronom obserwuje w lunecie ustawionej wedle południka chwilę przejścia gwiazdy przez nitkę w polu szkła lunety. Przebieg czynności jest taki: wzrok spostrzega, wrażenie przenosi nerw wzrokowy do mózgu a mózg wydaje rozkaz mięśniom ręki, która zaznacza tę chwilę. Te operacje wymagają czasu około kilku dziesiątych części sekundy.

Dziesiąta część sekundy nie waży wiele dla nas w codziennym życiu, ale dla ścisłości naukowej ma znaczenie.

Trzeba wyłączyć obserwatora człowieka i zastąpić wzrok, zmysłem sztucznym bez nerwów i mięśni.

Temu celowi służy „oko fototelektryczne” i słuchanie przejścia gwiazdy. W chwili przejścia gwiazdy przez południk promień jej pada na fototelektryczny zespół, prąd elektryczny bły skawicznie i automatycznie reguluje zegar... astronom (telefonem) słuchem kontroluje precyzyjną sprawność mechaniczną.

W łączności z stacją radiotelegraficzną, znak czasu wysłany jest na wszystkie strony świata.

Snujemy jednak dalej fakt podsłuchiwania „chodu” gwiazd. W ciągu 24 godzin każda z niezliczonych gwiazd musi przejść przez południk jakiegokolwiek miejscowości na ziemi.

Wyobraźmy sobie, iż nastawiamy ku niebu nie jedną lunetę, na jedną wybraną gwiazdę ale tyle lunet, ile gwiazd przechodzi w pewnej chwili przez południk. Luneta każda zaopatrzona w oko fototelektryczne i telefon.

Czyż zespół tych dźwięków nie byłby w technicznej dziedzinie obecnych czasów urzeczywistnieniem „muzyki sfer”?

Muzyki, a czy harmonii? o tem trudno sądzić... zapewne jednak głos świetlanego Syriusza, świętej gwiazdy Egiptu, rzucającej promienie prostopadłe na boki piramidy Cheopsa w chwili upragnionego wylewu Nilu, zabrzmi odmiennie od głosów gwiazd wielkiego wozu lub rozsypanych w nieskończonej odległości światłek drogi mlecznej!

I możnaby dalej snuć wątek tych myśli, przenosząc je w dziedzinę ducha, dusz ludzkich... każda istota ludzka, psyche jest światłem dobra lub zła w niezliczonej różnorodności przemienionej w dźwięki...

Teinat dla poetów, rozsnuty w baśniach i legendach i widzeniach mistycznych...!

Odeszliśmy daleko od targowisk i dysonansów ziemskich, ale przecież „...dobrze i na chwilę jedną w lepsze krainy powieść duszę bied-

[na“...

Inż. Edmund Libański.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Założenie Instytutu Naukowej Organizacji Pracy.

Stosownie do uchwały zebrania odbytego we wrześniu ub. r. w siedzibie stowarzyszenia Techników wyloniona została komisja pod przewodnictwem prof. I. Radziszewskiego z udziałem pp. Zagłębickiego oraz prof. L. Krzywickiego, która miała na celu powołanie komitetu organizacyjnego Instytutu naukowej organizacji pracy z przedstawicieli zainteresowanych tą sprawą ministerstw oraz naczelnich instytucji przemysłowych, rolniczych i rzemieślniczych. Komisja ta z udziałem osób zaproszonych odbyła szereg narad, których wynikiem było powołanie do życia komitetu organizacyjnego Instytutu pod przewodnictwem prof. L. Radziszewskiego. Komitet ten składa się z przedstawicieli ministerstwa kolei, oraz pp. prof. A. Adamieckiego, S. Arcta, P. Drzewieckiego, J. Hauszylda, S. Leśniowskiego, S. Łubińskiego, J. Mokrzyńskiego i J. Marszewskiego. W sprawach instytut. współdziałał swój zapewniły organizację następujące: Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Związek Polskich Organizacji i Kółek Rolniczych, Komitet Wykonawczy Zrzeszeń Naukowej Organizacji Pracy w Polsce, Liga Pracy, Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie polskim, Instytut Socjologiczny Uniwersytetu poznańskiego, amerykańsko-polska Izba Handlowo-przemysłowa w Polsce, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

W myśl przedstawicieli naczelnich instytucji społecznych komitet organizacyjny Instytutu postanowił utworzyć go jako jednostkę autonomiczną przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Komitet Muzeum propozycję tę przyjął i zapewnił przyszłemu Instytutowi niezbędne pomieszczenia na biura i pracownie naukowe. Następnie komitet organizacyjny opracował statut, według którego w najbliższej przyszłości Instytut ma być powołany do życia. W myśl tego statutu nad rozwojem i ogólną działalnością i nad sprawami finansowymi Instytutu ma czuwać Kuratorium złożone z przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej, Ministerstw subwencjonujących przemysł, rolnictwo, rzemiosło i handel i przyjmujących udział w gromadzeniu funduszy na rzecz Instytutu. W skład Kuratorium wchodzić również przedstawiciele wyższych uczelni naukowych: Akademii nauk technicznych, Szkoły gospodarstwa wiejskiego i Wyższej Szkoły handlowej także instytucji społecznych, mających za zadanie popieranie rozwoju naukowej organizacji pracy. Kuratorium zaprasza pierwszych 10 członków Instytutu z pośród osób wyróżniających się wybitną pracą na polu organizacji w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, komunikacji, rzemiosła i handlu. Ci zaproszeni wybitni fachowcy, mając prawo kooptacji, tworzyć będą zespół członków Instytutu, jako organ kierujący pracą naukową Instytutu, działającą przez wybraną przez nich Radę Instytutu. Na czele Instytutu stać będzie dyrektor powołany przez Kuratorium z liczby kandydatów wskazanych przez pierwszych 10 członków Instytutu.

Obecnie jest w toku sprawa utworzenia stałego Kuratorium i powołanie pierwszych członków Instytutu, po czym nastąpi wybór dyrektora i Instytut rozpocznie właściwą swą działalność, a szczegółowy program prac poda do wiadomości publicznej. Gdy tylko zbiorą się poważniejsze środki finansowe, niezbędne do rozpoczęcia prac Instytutu to, prawdopodobnie z wiosną Instytut Naukowej Organizacji otwarty zostanie pod egidą Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie i rozpocznie swą działalność, której potrzeba ogólnie odczuwać się daje.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

JUŻ NADESZŁY do Małopolskiego Zakładu Odzieży

Lwów, ul. Szpitalna 1. i Jagiellońska 20.

ANGIELSKIE oryginalne materiały wełniane na ubrania i kostjomy.
JEDWABIE i markizety szwajcarskie i francuskie.
KONFEKCJA męska z materiałów angielskich, najnowszych fasonów. 1793
WIELKI WYBÓR. — CENY KONKURENCYJNE.
Dla urzędników państwowych, samorządowych i t. p. dogodne spłaty miesięczne. Magazyny otwarte bez przerwy od g. 9, rano do 7. wieczór.

LIST Z POZNANIA.

„Antychryst”.

tragedja w 3 aktach Karola Huberta Rostworowskiego.

Od dawna zapowiadany, specjalnym odczytem samego autora poprzedzony, ukazał się „Antychryst” Rostworowskiego na scenie Teatru Polskiego w d. 24 bm. przy pełnej sali publiczności doborowej i taką w dodatku, jakiej normalnie nie widzimy na naszych widowiskach teatralnych, nawet na najlepszych, najbardziej głębokich arcydziełach polskiej literatury dramatycznej, odtwarzanych zresztą, jak wogóle w tym teatrze z wielkim talentem i pietyzmem.

Treść dramatu, który po raz pierwszy na poznańskiej scenie się ukazał: rewolucja socjalna. Nie opis ani nawet reminiscencji tego, lub innego wybuchu, ale rewolucja wogóle, — taka, jaką autor sobie wyobraża, że w warunkach współczesnych, przy dzisiejszym układzie stosunków być by musiała. I tylko impuls do napisania dramatu dały autorowi wypadki listopadowe, — owa niezmyta niczem, a nawet pogłębiona w swym finale zbrodnia krakowska z r. 1923. Rostworowski wypadki te przeżył i pod ich wpływem napisał „Antychrysta”.

Dramat niewątpliwie posiada wielką wartość literacką, ale o wiele więcej cenniejszym jest pod względem społecznym i narodowym. Ukazanie knoła Antychrysta, dążącego do zniszczenia kraju i społeczeństwa, do poddania go w całkowitą i bezapelacyjną moc żydostwa, kierującego całym ruchem i umiejętnie wykorzystującego wszelkie momenty wahań i rozterek duchowych po szczególnych jednostek, oraz tłumów ulicznych — cała ta akcja pełna perfidii i nikczemności, ujęta jest bardzo trafnie i przedstawiona doskonale. Szykarz Bienenstock, znakomicie kreowany przez p. Stomę, jest głównym narzędziem Antychrysta. On wciąga do swych bolszewickich zamysłów lokaja Jana Kopcia, człowieka w gruncie szlachetnego, ale poddającego się górnym hasłom wyswobodzenia proletariatu z niewoli burżuazji, — on, żyd, nienawidzący całą duszą społeczeństwa, wśród którego żyje, celowo demoralizuje wszystkich, kto tylko w jego szpony wpada, a jednocześnie, przy pomocy przekupionych funkcjonariuszów policji, usiłowuje drogą fałszywych denuncjacji tych, którzy mu stają w drodze, lub mogą okazać się niebezpiecznymi.

Pewną — nazwałbym to: nieostrożnością — ze strony autora, jest zbyt wielka szczerłość ze strony Bienenstocka w zdradzaniu się ze swymi planami powszechnego zniszczenia, na czym przezważnie agitowani przezeń ludzie nie poznają się a jeśli zaczynają coś niecoś przeczuwać, Bienenstock musi dopiero otwartością swą naprawiać. Należy przypuszczać, że dramat o wiele zyskałby na prawdzie, gdyby Bienenstock cały plan swój ujawnił tylko wobec syna La zara (p. Dąbrowskiego), który zresztą ma rolę bardzo niewielką — za małą, — jeśli chodzi o ścisłość faktyczną. W rewolucji bowiem bolszewickiej, jak i we wszystkich ruchach ostatnich paru dziesiątkach lat, punkt ciężkości knoła przyniósł się do żydowskiej młodzieży, i typowym leaderem wojującego żydostwa jest raczej żyd-inteligent, który za czasów studenckich już wszedł w robotę komunistyczną, czy anarchiczną, teraz ją prowadzi, ale zawsze w pierwszym rzędzie, jako swymi bezpośredni

mi pomocnikami, posługuje się studentami i studentkami, wnosząc do działań rewolucyjnych najgorsze pierwiastki zepsucia i demoralizacji i odzierając je z ostatnich resztek ideowej dekoracji. Nie mniej jednak, młody Lazar dobrym jest najzupełniej, jako żyd-postępowiec, który jednak daje się przekonać teorjom ojca i idzie za nim bez zastrzeżeń.

Drugim momentem uwydatniającym się jest kwestia asymilacji. Dr. Grynyszajn, Polak wyznania mojżeszowego, kocha się w paniencie (p. Biesiadecka) i nie łączy się ze swymi współwyznawcami w dziele niszczenia Polski. Nie występuje jednak aktywnie przeciwko rewolucji, ale tylko ofiarowuje pomoc i obronę rodzinie swej ukochanej. W jego mieszkaniu, jako żyda mogą się przechować bezpiecznie aż do chwili umorowania życia.

Ta postać, odtworzona przez doskonałego artystę p. Chmielewskiego, nie występuje zbyt wyraźnie i widzowie nie wiedzą ostatecznie, co mają o niej sądzić. Tem bardziej, że lokaj Kopeć, kochający w głębi duszy tę samą Paniencę, rzuca podejrzenie, czy propozycja zasymilowanego żyda, który daje u siebie schronienie bogatej rodzinie burżuazji, nie jest w konsekwentnym związku z akcją Bienenstocka i czy nie chodzi tu o stwierdzenie potęgi żydowskiej, która jedynie tylko może uratować tego, kogo chce? I to podejrzenie podziela część widzów, nie znajdując wyraźnego obalenia. Panienska wie, że ją kocha żyd-Polak, ale mowy niema o wzajemności. Żydostwo leży nieprzepartą przeszkodą pomiędzy aryją, a semitą, chociaż ten ostatni powołuje się (niezbyt fortunnie zresztą) na przykłady Kronenberga i Joselewicza.

Ostatecznie pomoc przychodzi normalna: ze strony wojska polskiego, które porządek przywraca. Tłum napastników z Lazarem na czele ginie od bomby, rzuconej przez Kopcia, a dorecznej mu przez Bienenstocka z nakazem wymordowania całej rodziny, u której służył.

Całość bardzo dobra, tendencja głęboka i prawdziwie polska, oparta przytem na ściślejszej prawdzie. Pewne usterki sceniczne dadzą się niewątpliwie usunąć, jak np. zbyt melodramatyczne wkroczenie wojska do salonu, ustawienie się i spokojne wyczekiwanie na dalszy bieg akcji w tymże salonie, podczas gdy na ulicach padają bomby i walka w re na barykadach. Reżyserja (osobiście dyr. Szczurkiewicz) znakomita i niesłychanie sumienna postawiła grę artystów na stopie pierwszorzędnej, stołecznej teatru.

Wszystko to razem składa się na przypuszczalnie wielkie powodzenie sztuki, mającej nadzwyczaj doniosłe wychowawcze znaczenie. Byłoby bardzo pożądanem, aby „Antychryst” Rostworowskiego ukazał się na wszystkich scenach polskich nie wyłączając prowincjonalnych, najmniejszą nawet. Idea przewodnia, zawierająca się w słowach pana prezesa (p. Nowacki), „jeden musi ustąpić — gość, albo gospodarz” i zastosowana do dylematu kto w Polsce jest panem: my, czy żydzi? — jest już sama z siebie wystarczająca, aby dramat o takiej tendencji zyskał jaknajszerszą popularność.

Włodzimierz Dworzaczek.

WIERSZEM.

Zmiana orientacji.

Pisał Rudnicki w wstępnym artykule, że nasi drodzy, zacięci socjaliści Już się do Francji umizgają czule (Widocznie widzą w tem jakieś korzyści).

Cała ta sprawa jest bardzo zabawna I tu z Rudnickim razem muszę rzec ja, że orientację taką już oddawna Wyznaje biedna, wzgardzona endecja.

I powiem więcej, bo ktoś mi zabrania Wykpić te rzeczy i obrócić w żart je? — Zmienili już socjali przekonania, Teraz powinni jeszcze zmienić partię. Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 marca 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 1 marca, o godz. 3 popoł. „Kopciuszka”. (Po raz ostatni.) — O godz. 7 wiecz. „Jaś i Małgosia”.

Poniedziałek, 2 marca, o godz. 7.30 wiecz. „Carmen”. (Gościnny występ Raitscheffa, tenora opery berlińskiej.)

Wtorek, 3 marca, „Sen nocy letniej”.

Środa, 4 marca, o g. 7.30 w. „Rigoletto”. (Gościnny występ P. Raiczewa.)

Czwartek, 5 marca, o g. 7.30 w. „Wesela Figara”. (Abonament lutowy ważny.)

Piątek, 6 marca, o g. 7.30 w. „Cyganeria”. (Gościnny występ P. Raiczewa.)

Sobota, 7 marca, o g. 3 popoł. „Jaś i Małgosia”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O godz. 7.30 w. „Sen nocy letniej”.

Niedziela, 8 marca, o g. 3 popoł. „Kopciuszka”. — O g. 7.30 w. „Traviata”. (Gościnny występ Selmy Kurz.)

Poniedziałek, 9 marca, o g. 7.30 w. „Sen nocy letniej”.

TEATR MAŁY.

Niedziela, 1 marca, o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy”.

Poniedziałek, 2 marca, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc”. (50 proc. zniżki. Obsada pp. Dębicka, Orzechowski, reż. S. Orzechowski.)

Wtorek, 3 marca, o g. 7.30 w. „Proces rozwodowy”.

Środa, 4 marca, o g. 7.30 w. „Proces rozwodowy”.

Czwartek, 5 marca, o g. 7.30 w. „Proces rozwodowy”. (Abonament lutowy ważny.)

Piątek, 6 marca, o g. 7.30 w. „Świt, dzień i noc” z pp. Dębicką i Orzechowskim. (50 proc. zniżki.)

Sobota, 7 marca, o g. 7.30 w. „Proces rozwodowy”.

Niedziela, 8 marca, o g. 7.30 w. „Proces rozwodowy”.

Poniedziałek, 9 marca, o g. 7.30 „Proces rozwodowy”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 1 marca, o godz. 7.30 wiecz. „Agri”.

Poniedziałek, 2 marca, o godz. 7.30 wiecz. „Agri”.

Wtorek, 3 marca, o 7.30 „Agri”.

Środa, 4 marca, o 7.30 „Agri”.

Czwartek, 5 marca, o 7.30 „Agri”. (Abonament lutowy ważny.)

Piątek, 6 marca, o 7.30 „Agri”.

Sobota, 7 marca, o g. 7.30 „Agri”.

Niedziela, 8 marca, o g. 7.30 „Agri”.

Poniedziałek, 9 marca, o 7.30 „Agri”.

=====

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Muzeum Przemysłowe, wejście od ul. Dzieduszyckich. Wystawa pejzaży E. Doregowskiego, J. Gehlinga, J. Krupskiego i M. Słoneckiego oraz wystawa ogólna.

=====

— Zmiana repertuaru. We wtorek w Teatrze Wielkim zamiast „Jasia i Małgosi” — „Sen nocy letniej”.

— Pierwszy gościnny występ Raiczewa. Jak już donieśliśmy, znakomity śpiewak wystąpi poraz pierwszy na naszej scenie w poniedziałek, w popisowej swej roli w „Carmen”. W roli tej zdobył sobie Raiczew ogromne uznanie krytyki zagranicznej oraz polskiej, która podkreśliła piękne brzmienie głosu i świetną grę artysty. Raiczew partię tę kreował niedawno w Londynie i Paryżu. Na gościnne występy Raiczewa ceny miejsc nie zostały podwyższone.

— „Lizetta, córka że strzeżona”. Pod kierunkiem reżyserskim baletmistrza Falińskiego odbywają się próby z wielkiego baletu pod tym tytułem, który ujrzymy niebawem na scenie Teatru Wielkiego. Dyryguje p. Lehrer.

=====

— Zespół artystów przy Organizacji Narodowej Dz. IV. odegra w niedzielę, 1-go marca, w sali teatralnej Zakładu głuchoniemych przy ul. Lyczakowskiej 35 — komedję w 3 aktach „Roztwór prof. Pytla”. Początek o godz. 6.30 wiecz. Dochód na Ochronkę O. N. IV. przy ul. Piotra i Zakład szlachecki.

— **Z „Młodzieży Wszelchpolskiej”.** Dziś, o godz. 10 zebranie plenarne Koła. Referaty o Zjeździe wileńskim wygłoszą ak. Lachowski i Stahl.

— **Związek Oficerów Rezerwy.** Dziś, o godz. 10 odbędzie się w sali posiedzeń Ogniska Oficerskiego zapowiadana pogawędka na tematy już poprzednio poruszone. Z powodu doniesłości sprawy wzywa Zarząd do licznej jawności.

— **Staraniem Org. Nar. IV.** wygłosi dziś p. R. Lewicki o godz. 5.30 w szkole Kościuszkowej, ul. Czarnieckiego 1, odczyt o Mikołaju Koperniku.

— **Polskie Towarzystwo Filozoficzne.** W poniedziałek, 2 bm., odbędzie się o godz. 8 wiecz. w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) posiedzenie naukowe, na którym Dr. K. Ajdukiewicz wygłosi odczyt pt. „Nazwy i zdania” cz. II.

— **Dnia 24 lutego br.** uczciła szkoła żeńska im. H. Sienkiewicza we Lwowie uroczystym porankiem 50-letni jubileusz pracy pedagogicznej Dyrektorki tego Zakładu p. Marii Lewakowskiej. 1798

— **Chcąc dać możność zagnajomienia się** panom z wyrobami dywanów smyrniewskich ręcznej roboty oraz naprawa dywanów, w przededniu wyjazdu na dłuższy czas do Warszawy, prowadzę ostatnie lekcje, które dla umożliwienia każdemu w tym kierunku pracy, kosztować będą tylko 12 złp. (lekcje 2-tygodniowe). Każdą z pań zobowiązuje się wyuczyć w zupełności. Lekcje od 2-4, 4-6 i od 6-8 wiecz. Połączek lekcji dnia 5 marca br. Wpisy w dniu powszednim od 10-12 i od 4-7 wiecz. w Pierwszej polskiej wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Zyblikiewicza 18, parter. 1797

— **W Związku Adwokatów Polskich** odbędzie się jutro, w poniedziałek, o godz. 6.30 wiecz. w sali Tow. Politechnicznego dalszy ciąg dyskusji o połączeniu adwokatów z notariatem.

— **Wykłady z historii sztuki.** Staraniem Akademickiego Koła Historyków Sztuki odbędzie się we wtorek, 3 bm., o godz. 7 w. w sali Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Hetmańska 20) odczyt Dyr. Władysława Stronera pt. Kultura artystyczna Francji w XVIII wieku.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 3 marca, o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) wykład prof. W. Teisseyre pt. Sprawozdanie z wycieczki uniwersyteckiej w Gologory; 2) Uwagi o składzie fałszywym Karpat.

— **Rada Sieroca Dz. II.** przypomina członkom Wydziału, że posiedzenia pełnego Wydziału odbywają się w pierwszy poniedziałek po pierwszym każdego miesiąca, a ściślejszego Wydziału w każdy poniedziałek, o godz. 6 wiecz. w Komisariacie Dz. II, ul. Krasickich 12.

— **Rekolekcje dla pp. Studentek Uniwersytetu, Politechniki i Wyższych Kursów** odbędą się w dniach od 2-7 marca br. o godz. 7 wiecz. w kaplicy SS. Urszulanek, ul. św. Jacka 16. Wstęp za okazaniem legitymacji akademickiej.

— **Zarząd Muzeum im. XX. Lubomirskich** w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, otwiera dziś, w niedzielę, XVII. bieżąca „Wystawę sztuki niderlandzkiej XVI i XVII. w.” Wystawa, do której eksponatów dostarczyli: Muzeum Lubomirskich, Biblioteka Pawłowskich, oraz zbiory Eleonory ks. Lubomirskiej, Leona hr. Pinińskiego, Stanisława Oleksińskiego i Dra Jakubowskiego, daje przegląd tej niezwykle ciekawej grafiki w dobie jej największego rozkwitu, poczynając od Lucasa van Leyden, przez Goltziusa, Rubensa, Van Dycka i Rembrandta. Wystawa otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10-2, w niedzielę i święta od 11-2, do jej zwiedzenia uprawnia normalny bilet wstępu do Muzeum.

— **Biskupa O. Stefana Zelińskiego,** emigranta z b. zaboru rosyjskiego, poszukuje się. — Dzienniki, zwłaszcza warszawskie, upraszam łaskawie o przedruk i podanie wiadomości do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Emigrant”. 1694

— **Skóry z włosem** wyprawia na sposób lipski z lisów, tchórz, kum, kotów, wieńców itp. Karpiak, Lwów, Kurkowa 11 a.

— **O niektórych zaletach kobiecy współczesnej.** W dzisiejszym fejetonie znajdują czytelnicy ustep z czwartkowego odczytu w Kasynie i Kole literackim, który, jak wiadomo, zdobył tak znaczne i wyjątkowe powodzenie.

— **Pierwszą wiadomość o śmierci prez. Ebertha** otrzymała we Lwowie radiostacja Polikliniki przy ul. Lindego 1. 5, skąd wieść ta rozeszła się w mieście.

— **Przyjazd akademickiej wycieczki z Belgradu.** Jak nas informują, 12 marca r. b. przyjeżdża do Polski wycieczka akademickiego chóru „Obilic” z Belgradu. Goście jugosłowiańscy zwiedzą stolicę, Lwów, Kraków, Poznań, Łódź, Katowice i Wilno. W związku z tem p. minister spraw wewnętrznych Ratajski polecił wojewodom wymienionych miast udzielić poparcia komitetowi przyjęcia gości oraz zwrócić się do zarządów miast o

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akeja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd 20.837 zł. 88 gr.

Na zainicjowaną przez nas zbiórke celem zakupna samolotu bojowego dla armji napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

Miejski Urząd Targowy składa 21 złotych.

Członkowie Instytutu geograf. U. J. K. składają 31 zł. i 50 gr. i zapraszają wszystkie inne pracownice uniwersyteckie.

Stanisław Barwik i Władysław Borzemski, Skład aparatów fotograficznych, złożyli 50 zł.

Uczniowie szkoły im. ks. Kordeckiego, z okazji obrazów świętych „Obrona Częstochowy” złożyli 5'40 zł.

Jaś i Staś Kondratowscy składają 3 zł. i zapraszają Lunka i Tadzie Chmielewskich.

Wydział Rady Powiatowej, Śniatyn, złożył 50 zł. zapraszając Wydział Rady powiatowej w Kossowie, Horodenice i Kołomyji do dalszej składki.

Stanisław Przybysławski, sędzia okręgowy w Stryju, złożył 13 zł. 12 gr. jako nieprzyjęte koszty komisyjne za sąd doradczy w Dolinie.

Klasa VII. Gimn. żeńskiego im. Henryka Sienkiewicza składa 17 zł.

Adwokat dr. F. Nussenblatt, Komarno, złożył 37 zł. ze zbiórki urzędowej na wieczorku kasynowym.

Wydawn. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich składa 100 zł. i zaprasza Książnicę „Atlas” i Zakłady Graficzne Lwów, Czarnieckiego 12 do składki.

Jadwiga, Maria i Władysław Kosińscy składają 5 zł.

Lwowska Komisja Wojewódzka 50 złotych.

Klasa II B. gimn. Państw. I. im. Mikołaja Kopernika złożyła 5 zł. 30 gr.

Inż. Adam Mackiewicz, wymieniony w wykazie składek z 26 lutego, zaprasza do dalszej składki Polskie Towarzystwo Księgarń Kolejowych „Ruch” we Lwowie.

Zestawienie:

Poprzednio złożono (pór. wykaz z 28 lutego)	20.440'06
Miejski Urząd Targowy	21'00
Członkowie Instytutu geograf. UJK.	31'50
St. Barwik i Wł. Borzemski	50'00
Uczniowie szkoły im. ks. Kordeckiego	5'40
Jaś i Staś Kondratowscy	3'00
Wydział Rady Powiatowej w Śniatynie	50'00
St. Przybysławski, Stryj	13'12
Klasa VII. gimn. żeńsk. im. H. Sienkiewicza	17'00
Adw. dr. F. Nussenblatt, Komarno	37'00
Zakład Nar. im. Ossolińskich	100'00
Jadwiga, Maria i Władysław Kosińscy	5'00
Lwowska Komisja Wojewódzka	50'00
Klasa II B. gimn. im. Kopernika	5'30

Razem 20.827'98

Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” ul. Zimorowicza 15, konto PKO. 150660, oraz Bank Ziemian ul. Kopernika 4.

przyjście z pomocą materialną komitetom.

— **Egzaminy urzędnicze i stabilizacja.** Donoszą z Warszawy, że pomimo zamierzonego jakoby przez rząd ponownego odroczenia stabilizacji urzędników państwowych, prace nad przygotowaniem wykazów tych urzędników, którzy podlegają ustaleniu w poszczególnych urzędach posuwają się naprzód w szybkim tempie. W związku z pracami temi w ministerstwach projektowane jest przystąpienie w dniach najbliższych do egzaminów dla tych z pośród urzędników, którzy nie zostali od nich zwolnieni na podstawie obowiązujących w tej mierze rozporządzeń.

— **Podniesienie taryfy telegraficznej.** P. minister przemysłu i handlu inż. Kiedroń podpisał rozporządzenie podnoszące taryfę telegraficzną w obrocie wewnętrznym z 8 groszy na 10 gr. za 1 wyraz. Rozporządzenie to wejdzie w życie w najbliższych dniach, a wydane zostało zgodnie z właściwą uchwałą komisji sejmowej budżetowo-skarbowej przy sposobności omawiania budżetu Min. Przemysłu i Handlu.

— **„Dniester”, ruskie towarzystwo ubezpieczeń,** noszące wybitne piętno polityczne ukraińskie, zasypuje chłopów, którzy w niem byli ubezpieczeni, upomnieniami o zapłatę premji, grożąc w przeciwnym razie drogą sądową. W ten sposób wywiera się presję na chłopów, którzy ubezpieczyli się w Państwowej Dyrekcji Ubezpieczeń, aby kontynuowali także ubezpieczenie w Dniestrze, a więc płacili dwa razy. Na tytułowej stronie upomnień, rozsyłanych w formie drukowanych pocztówek, jest podana uwaga, pt. „Ważne!” w której „Dniester” zwraca uwagę chłopom, że ubezpieczenie jest przymusowe, wobec czego „należy płacić w porę premji, jeśli nie chcecie narazić się na przymus i to od cudzego towarzystwa” Nadawca tych upomnień jest adwokat dr. Włodzimierz Ochrymowicz. Podaliśmy wczoraj w depeszy z Warszawy wiadomość o podpisaniu „protokołu”, w którym Rząd polski przyznaje „Dniestrowi” wielkie koncesje. Skądinąd informują nas, że treść tego „protokołu”

ma pozostać przez pewien czas tajną, by uśpić uwagę społeczeństwa. Pytamy cui bono nadaje się jakieś tajne przywileje „Dniestrowi”, który nie stara się nawet bardzo o maskowanie swej nienawiści do „cudzych” instytucji. Jeśli polskie instytucje są „Dniestrowi” cudze, winien i „Dniester” być przez polskie władze traktowany co najmniej, jako impreza cudza. A dla cudzych — ergo wrogich — instytucji niema w Polsce miejsca, a tembardziej nie może być przywilejów!

— **Niektóre budki inwalidzkie — krzewicielami demoralizacji.** Niektóre budki inwalidzkie zarzucone są piśmami pornograficznymi najgorszej sorty. Wydawnictwa te, wystawione za szybami lub pozawieszane po ścianach kiosków, polują przede wszystkim na młodzież szkolną, którą demoralizują w niebywały sposób. Znamy nam są wypadki, w których dzieci zakupują owe moralną trucizną prześlaknięte piśmidła i potem je zwracają w kiosk za połowę ceny albo też za pewną drobną kwotę wypożyczają je sobie do domu. Jak szerokie kręgi zatacza ta trucizna w duszach młodych, wiele czyni w nich spustoszenia — łatwo zrozumieć. To też ze strony kilku szkół wystosowano do nas apel tępienia tej nowej plagi. Sprawę tę polecamy kompetentnym władzom do oceny i wyciągnięcia z nich odpowiednich wniosków. Jeden z wytrawnych i doświadczonych pedagogów zwrócił się do nas z wezwaniem: „nie dajcie deprawować nieskażonych dusz dziecięcych!”

— **Szkolny Teatr świetlny w Zakładach naukowych im. Z. Strzałkowskiej** W dniu wczorajszym przy znacznym udziale zaproszonych gości, wśród których zauważyliśmy nacz. dr. Janelęgo, gen. Lindęgo, pułk. Żebrowskiego oraz wielu dyrektorów i dyrektorów szkół lwowskich — nastąpiło otwarcie szkolnego kinoteatru, który uwzględniając wyłącznie program naukowy — stanie się ważnym środkiem pomocniczym w nauce. Nie obliczony na żaden zysk, rozporządzający piękną salą pierwszorzędnym aparatem będącym ostatnim wyrazem tech-

niki, oraz doborowym programem — wśród którego pokazano film ilustrujący życie Zakładu — zyskał sobie ogólne uznanie.

==o==

— **Ekshumacja i sekcja zwłok śp. Jana Wiacka.** Wobec kursujących wciąż uporczywych pogłosek na temat letargu, w którym miał się znajdować śp. Jan Wiacek, referent ministerjalny, — zarządził dr. W. Serbeński, zastępujący miejskiego fizyka — ekshumację zwłok celem przeprowadzenia sekcji. W dniu wczorajszym o godzinie 7 rano zwłoki zostały ekshumowane i przewiezione do Instytutu medycyny sądowej, gdzie w obecności dr. Serbeńskiego i kom. PP. Batorskiego asystent dr. Tobiczek przeprowadził sekcję zwłok. Sekcja ta wykazała, że śp. Jan Wiacek zmarł śmiercią naturalną a w szczególności spowodowała ją ogólna otłuszczenie, rozstrzeń sercowa, zwyrodnienie mięśnia sercowego w znacznym stopniu, zmiany miażdżycowe w tętnicy głównej i przekrwienie organów wewnętrznych. Wobec tych wyników sekcji ustana niewątpliwie pogłoski, które w ciągu dni ostatnich wywołały w mieście silne poruszenie.

— **Plaga żebractwa** pleni się dalej w naszym mieście. Do mieszkań dzwonią czy pukają raz po raz jakieś podejrzane postacie młodych osobników, stroniących od pracy, a szukających lekkiego trybu życiowego. Ściągają oni z przedmieść i ze wsi. a przeważnie przedstawiają typy ludzi zdrowych i młodych, którym daleko do żebraczego kija. W ostatnich tedy dniach, gdy plaga ta coraz więcej napastuje ludzi po mieszkaniach i ulicach Ekspozytura policyjno-śledcza zajęła się energicznie jej tępieniem, to też codziennie poszczególnie komisariaty dostawiają do Ekspozytury po kilkanaście osób przedstawionego powyżej typu, których wyszupasowanie może jedynie usunąć stan, wymagający koniecznej zmiany. Wczorajsza wieczorna obława spowodowała do aresztów znów kilkunastu żebraków, nie mających ani stałego zamieszkania ani karty rejestracyjnej.

— **Złodzieje pomiędzy sobą.** Jan Kuczerkiewicz i Józef Dereń, obaj notowani i karani za kradzież złodzieje wszczęli wczoraj wielką awanturę na ul. Granicznej z Michałem Koszewiczem, również notowanym i karanym złodziejem. Koszewicz zadał nożem trzy rany Kuczerkiewiczowi, poczem zbiegł bez śladu. Obu innych złodziei aresztowano.

— **Szajka złodziejska w matni.** Karol Grodzicki, liczący zaledwie 14 lat a już rafinowany złodziej, w towarzystwie Władysława Piotrowskiego i Stefana Szczepańskiego włamał się wczoraj do korzennego sklepu Władysława Bromilskiego przy ul. Krzywej 1. 25. Złodziei ładujących w wory towar zauważył Andrzej Wzorek, tercjan gimn. im. Król. Jadwigi i zawołał posterunkowego. Z matni tylko jeden ze złodziei powędrował do aresztów a był nim najmłodszy organizator wyprawy złodziejskiej, Grodzicki, dwaj inni złodzieje zbiegli i ukrywają się przed policją.

— **Ogromne zbiegowisko** wywołali wczoraj późnym wieczorem na ul. Legionów Benjamin Krystal i Rudolf Mieses z Ryszardem Ziebińskim, plutonowym 14 p. ul., bez jakiegokolwiek powodu ze strony tego ostatniego. Obu napastników sprowadzono do komisariatu policyjnego.

— **Wypadek na cegielni.** Na cegielni Banku hipotecznego za rogatką Zieloną wydarzył się wczoraj wypadek, który spowodował śmierć robotnika Marcina Baka. Krytycznej chwili dwaj robotnicy Jan Marjaś i Marcin Bak wkopali się zbyt głęboko w glinisko, wskutek czego usypała się znaczna część pokładu i przywaliła swym ciężarem Baka. Przewieziono go bezwzględnie do szpitala powszechnego, gdzie lekarz stwierdził u przywiezionego złamanie prawej nogi i znaczne obrażenia wewnętrzne. Bak niedługo potem zakończył życie.

— **Oblawa**, przeprowadzona w dniu wczorajszym w rejonie wszystkich komisariatów policyjnych, przytrzymała 61 osób za żebractwo, a 6 za włóczęgostwo. Do odpowiedzialności pociągnięto 11 złodziei dozorowych, których nie zastało w domu po godzinie, w której nie mogą go opuszczać.

— **Zamach samobójczy na pl. Akademickim**. Wczoraj około godz. 5-tej nad ranem wystrzał z rewolweru usiłował pozbawić się życia Aleksander Koenigsberg, 26 lat liczący kelnier, zamieszkały stałe w Stanisławowie, przy ul. Sapieżyńskiej. W drodze do szpitala zmarł Koenigsberg w karetce Pogotowia Ratunkowego. Znalaziono przy nim pięć listów, które niewątpliwie odsłonią przyczynę samobójczego zamachu.

ZĘBY na RATY

25 zadatek - rata 25
ZAKŁAD DENTYST. TECH.
Józefa RAPPAPORTA
pl. Marjański 1. 7.
nad kawiarnią De la Paix. 1750
CENY UMIARKOWANE.
Roboty do 14 dni wykańcza się.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

23 lutego	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	726.5	726.6	729.1
Temperatura w °C	+ 4.8	+ 11.0	+ 7.2
Kierunek wiatru	SSE	SW	WSW
Wiatr. km/godz.	11	22	8

Temperatura najwyższa + 11.9 °C, najniższa - 3.2°.

Uwaga: Przeważnie pochmurno, deszcz przedpoł i wieczór.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk. europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 28 lutego.

Z Tow. dram. im. A. Fredry. Jedna obok Tow. muzycznego z najstarszych kulturalnych placówek Przemyśla, która bogatym swym dorobkiem chlubić się może i szczyścić, przechodzi od jakiegoś czasu załamania wewnętrzne, które hamują w wysokim stopniu działalność tej tak bardzo i szczególnie tu u nas potrzebnej instytucji. Złoty okres rozwoju za czasów E. Lorenza pozostawił jednak taki bogaty fundusz żelazny, że nie należałoby dopuścić do jego zatraty. Wszystkiemu winna przy świeca poza aspiracjami artystycznymi jedna myśl: służenia kulturze. — Świadomość tę należałoby pogłębić, a wówczas mamy nadzieję, że znikną te rozdziewki, które tu i ówdzie słychać. Tych kilka słów piszę z racji walnego zebrania, które odbędzie się w poniedziałek, 2 marca, o godz. 6.30 w sali Magistratu. Oby zebranie to rozpoczęło nowy okres rozwoju Twa — to są życzenia jakie cały Przemyśl skierowuje pod adresem sympatycznego „Fredreum”.

Akcja zasiewowa. W związku z akcją zapomogową rządu na zasiewy wiosenne — tutaj Składnica Kółek rolniczych zakupiła znaczne ilości zboża siewnego, które sprzedaje po przystępnych cenach rolnikom. Sądzić należy, że całe włościanstwo akcję tę Składnicy Kółek rolniczych poprze.

Wykłady uniwersyteckie. Dzięki inicjatywie Tow. przyjaciół nauk wspólnie z Kolem Tow. Naucz. szkół wyższych odbędzie się szereg popularnych odczytów z różnych dziedzin. Pierwszy odczyt zapowiedziano na 1 marca; mówić będzie prof. Fr. Lorenz na temat „Z zagadnień współczesnej technologii chemicznej”. Wstęp na wykłady 50 gr., młodzież 20 gr.

Kronika stanisławowska.

Obsadzenie miejsca wojewody. — Sprawa biskupstwa stanisławowskiego. — Marny karnawał. — Passerka. — Powódź fałszywych banknotów. — Słowno o pogodzie. — Wielki Stanisławów, a kwaterekowe.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 26. lutego.

Dwie sprawy są tu obecnie aktualne. Pierwsza to niezalatwiona dotąd sprawa wojewody. Zabrano nam wojewodę Jurystowskiego, z którego rządów wszyscy tu byli zadowoleni, a nie dano nowego. A to jest złe, bo gdyby raz dano nowego, przestano by mówić o „skandalu” a zaczęto myśleć o nowym. Najciekawsze w tej całej sprawie jest to, że teraz szuka się winowajcy. Jedni powiadają: „to endecy utracili wojewodę”, (naturalnie! któżby inny), inni powiadają, to burmistrz, mszcząc się za coś tam, przez swoje wpływy w ministerstwach „usunął” wojewodę” itd. najrozmaitsze istnieją warianty, co do winowajcy, ale jak zwykle, prawdy nikt nie zna.

Druga sprawa zajmująca obecnie tutejsze umysły, to sprawa łac. biskupstwa w Stanisławowie. Mamy w tej sprawie na tutejszym gruncie, również dwie grupy. — Jedna biada i rece łamie, wołając żałośnie „zginiełszy”, nie będziemy mieli biskupstwa, bo przy zawieraniu konkordatu między Stolicą Apostolską a Polską, zapomniano o biskupstwie stanisławowskim, albo umyślnie nam na złość sprawę zabagniono. A bez biskupstwa cóż my jesteśmy wari? Jest jednak i druga grupa, która mówi: „Nie bójcie się diatki, nikt wam nie myśli biskupa zaprzeczać lub w nominacji przeszkadzać. Po prostu konkordat nie mógł brać pod uwagę nieistnienia jeszcze biskupstwa — ale gdy sprawa zupełnie dojrzeje tj. gdy wojskowość opuści obecnie zajęty szpital a opuści go gdy będzie miała inne iocum dla siebie i gdy inne sprawy i formalności zostaną załatwione, powstanie tu biskupstwo — tylko trzeba jeszcze trochę poczekać. Przypuszczam, że chwila uroczystego ingresu na tutejszą stolicę łac. biskupa nie jest tak bardzo znowu odległą — a wszelkie żale i niewczesne żałoby — całkiem niepotrzebnie zaprzatają umysły. Ale ostatecznie takie dysputy nie są szkodliwe i sprawie nie szkoda. Przechodzę do spraw mniej waż-

nych i mniej politycznych. Karnawał nareszcie zakończył i u nas swój niżerny żywot a pokuta, rozpamiętywanie i śledz, zapanowały na całej linii. Dawno już nie zauważyłem w Stanisławowie tak lichego karnawału jak ubiegły. Minęły — zda się — niepowrotnie świetne czasy karnawałowe. Kiedy to u nas bale szlacheckie i kuligi, bale wojskowe i akademickie, bale starokawalerskie i bale podłotków, nie licząc legionu innych, całe miasto i okolice porywały w wir tańca. Dziś widocznie więcej myślimy o pracy a mniej o zabawie — Bogu dzięki! Nie cieszy to wprawdzie zawodowych fikalskich, nie cieszy kupców i ogrodników — ale gdy będziemy wytrwale pracować, będzie i nam lepiej i owym kupcom i ogrodnikom.

Niejaka Löflerowa, utrzymująca przywatną restaurację, została za kupowa nie kradzionych rzeczy, których cały magazyn u niej znalazł, osadzoną w „Iwanowej chacie”.

Czytałem w „Słowie Polskiem” że we Lwowie zakwestjonowano fałszywy banknot 5 - złotowy. U nas w Stanisławowie konfiskuje się po urzędach codziennie więcej niż po 100 sztuk takich, bardzo udanie podrobionych fałsyfikatów, z czego wniosek, że właśnie u nas jest źródło tej zbrodniczej działalności.

Pogoda do niedawna sprzyjająca, ragle się popsuła, toniemy w błocie, ale pocieszamy się nadzieją — że gdy mamy tak dzielnego ojca miasta, jak obecny, doczekamy się, że i słońce zaświeci — i wiatr błoto wysuszy i humor się nam poprawi.

Wreszcie muszę nadmienić, że z powodu powstania od 1. stycznia br. Wielkiego Stanisławowa, należy się urzędnikom wyższy wymiar kwaterekowy. Ponieważ tej sprawy nikt dotychczas nie poruszył — place pozostałyby bez zmiany, a urzędnicy słusznie rozgoryczeni, czekają na to, co im się oddawna należy.

Verax.

Sport.

Zjazd P. Z. P. N. w Krakowie.

Kraków. (Tel. wł.) 28 lutego godz. 11 w nocy. Dziś o godz. 10 rano rozpoczął się Walny zjazd Polskiego Związku Piłki Nożnej. Cały dzień wypełniło sprawozdanie ustępującego zarządu Związku i dyskusja nad sprawozdaniem. Szczególnie gorącą dyskusję wywołała sprawa profesjonalizmu.

Zjazd wyłonił komisję dla zbadania sprawy dwóch graczy profesjonalistów Mildego z klubu Turystów w Łodzi i Śledzia z Ł. K. S. Komisja postanowiła uwolnić gracza Mildego od wszystkich zarzutów, co wywołało gorący sprzeciw delegatów łódzkich. Sprawę odło-

żono do jutra.

Następnie uchwalono, że zarząd P. Z. P. N. na następne trzy lata pozostanie w Krakowie.

Ze sprawozdania o ruchu piłkarskim w Polsce podaliśmy kilka cyfr. Na 1600 ludzi w Polsce przypada 1 gracz w piłkę nożną, na 800 ludzi w Polsce 1 członek klubu, wszystkich klubów istnieje w Polsce 510. Na rzecz PZPN. najwięcej wpłacił okręg krakowski, po nim idzie Łódź i Lwów. Pobyt nowych graczy na Olimpiadzie przyniósł deficyt 5000 zł. — pokryto go z funduszy PZPN.

Walne zgromadzenie Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 8 marca, o godz. 10 rano, w sali Kopernika w Nowym Uniwersytecie. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2. Sprawozdanie przewodniczącego; 3. Sprawozdanie referenta sportowego; 4. Zmiana statutu; 5. Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej; 6. Wybór nowego wydziału, Komisji rewizyjnej i Sądu polubownego; 7. Wnioski i interpelacje.

Turniej siódmokowy dał wczoraj wyniki następujące: Czarni—Sparta 5:2 (2:0); Pogoń—Lechia 2:1 (1:1).
Dziś grają: Hasmona—Pogoń i zwycięzca z tych zawodów z Czarnymi. Początek o godz. 3 na boisku Czarnych.

Ocenę zawodów z obu dni damy jutro.

Sport, nr. 125, wyjdzie z druku w poniedziałek wieczorem.

Francja i Austria spotkają się na zawo-

dach footballowych 19 kwietnia w Paryżu. Arne Borg ustanowił w Ameryce dnia 19 bm. nowy rekord światowy na 880 jardach w czasie 10 min. 36.4 sek. Borg jest obecnie w Ameryce taką sensacją jak i Nurmi, a zwycięstwo jego nad Weissmuellerem wyniosło go do rzędu najpopularniejszych osobistości sportu światowego.

Rocznik PZPN, z okazji pięciolecia ukazuje się na półkach księgarskich w początkach marca.

Miedzynarodowe zawody pływackie. Dnia 17 bm. w St. Augustin odbyły się wielkie międzynarodowe zawody pływackie, które przyniosły szereg niespodzianek. Po szczególne wyniki były następujące: Na dystansie 1000 jardów ustanowił Arne Borg nowy rekord światowy w czasie 12:12. W biegu na dystansie 500 jardów w pływaniu na znak Arne Borg pokonał J. Weissmuellera, osiągając czas 5:49.2. Na tychże zawodach ustanowiono dwa nowe

rekordy w pływaniu dla pań: miss Lauhle zwyciężyła na dystansie 1000 jardów w czasie 1:12, miss Ederle na dystansie 75 jardów w czasie 0:45.3, Skelton, pływak paryski, mistrz światowy w pływaniu na piersiach, osiągnął na 200 mtr. czas 2:48.4, ustanawiając temsamem nowy rekord światowy. Pobił on więc najlepszy czas niemieckiego pływaka Rademachera, który na tym dystansie wykazał 2:50.4.

Uczczenie 75-letniej rocznicy urodzin Prez. Masaryka przez lekkoatletów w Pilźnie odbędzie się 7 marca br. biegiem 100 km. — rozstawnym. Adres gratulacyjny miasta Pilzna zostanie Prezydentowi doręczony przez biegaczy; pierwszy odcinek objeży panie na przestrzeni 1 km. po 100 metr., następnie mężczyźni po 1 km. — razem prawie 110 sił lekkoatletycznych.

329.000 widzów przypatrzywało się ubiegłej soboty 8 grom o pułhar w Anglii. Rekord osiągnął Birmingham, gdzie spotkały się drużyny Aston Villa z Birmingham (1:1) wobec 64.600 widzów. Bramka Aston Villi nie była prawidłowo strzeloną, gdyż gracz York bramkarza Birminghamu, Asmorego, razem z piłką wepchał do bramki. Tottenham do ósmej minuty przed końcem prowadził przeciw Blackburn Rovers 2:0, musiał się jednak na końcu zadowość wynikiem 2:2.

Dział ekonomiczny.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 lutego.

Waluty i dewizy (tendencja nieco mocniejsza): N. Jork 5.185; Londyn 24.75; Paryż 26.765; Wiedeń 7.31; Praga 16.405; Włochy 21.05; Belgia 26.15; Szwajcaria 99.88; Holandia 207.95. — Pożyczka konwersyjna 5.70; Pożyczka złota 8.40; Pożyczka dolarowa 3.83; Pożyczka kolejowa 9.20.

Akcje (tendencja niejednorodna): B. Dyskontowy 8.25; B. Handlowy 7.50; B. dla Handlu i Przem. 1.10; B. Zachodni 2.40; B. Zł. Ziemi Pol. 2.20; B. Spółek Zarobk. 12.90; Kijewski 0.32; Puls 0.60; Spiess 1.60; Zgierz 1.25; El. w Dąbrowie 1.16; Elektryczność 3.10; Siła i Światło 0.50; Chodorów 5.15; Czersk 0.70; Częstocice 2.70; Gostawice 2.60; Michałów 0.56; Cukier 4.70; Firley 0.54; Łazy 0.28; Wysoka 3.85; Węgiel 3.80; Nobel 2.40; Cegielski 0.76; Fitzner 5.10; Lilpop 1.11; Modrzejów 6.35; Norblin 1.18; Orthwein 0.60; Ostrowieckie 8.50; Parowozowy 0.87; Rohn 0.60; Rudzki 2.49; Starachowice 2.58; Ursus 2.30; Zieleniewski 14.25; Zawiercie 22.70; Żyrardów młody 13.70; Borkowski 1.56; Haberbusch 7.30; Spirytus 3.05; Żegluga 0.25; Klucze 0.35; Polus 0.25; Pustelnik 1.45. (AW.)

GIELDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 28 lutego.

Złoty 99.75; N. Jork 5.20 3/8; Londyn 24.7775; Paryż 26.775; Wiedeń 7.335; Praga 15.46; Włochy 21.045; Belgia 26.15; Budapeszt 0.007190; Sofia 3.775; Holandia 208.25; Christiania 79.20; Kopenhaga 92.75; Sztokholm 140.25; Hiszpania 73.70; Bukareszt 2.52; Berlin 123.925; Belgrad 8.32. (AW.)

GIELDA GDANSKA.

Gdańsk, 28 lutego.

Warszawa 101.34—101.86; Złoty 101.74—102.26. (AW.)

Nekrologia.

†
Zofia z hr. Zameyskich
Jankowska

zmarła po krótkich cierpieniach w majątku rodzinnym w Rozalinie dnia 24.

lutego 1925, przeżywszy lat 90.
Pogrzeb na cmentarzu miejscowym w Ohławowie odbył się dnia 26. II. 1925, o czym wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają 1800
dzieci i wnuczka.

†
Władysław Pompein

zarządca lasów w Spasie

zmarł dnia 26 lutego 1925 w 72-gim roku życia po długich i ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lutego 1925 w Spasie, o czym zawiadamiają w smutku pogrążone
dzieci i wnuki.

†
MSZA ŚW.
za duszę s. p.

Stanisława Lubicz Szelińskiego
Inspektora P. K. P.

odbędzie się 4 marca 1925 w kościele Marii Magdaleny o godz. 8 rano, na które zaprasza
żona.

L. 45.

DZIAŁ SZACHOWY

— red. inż. Wład. Łasiński. —

2. III. 1925.

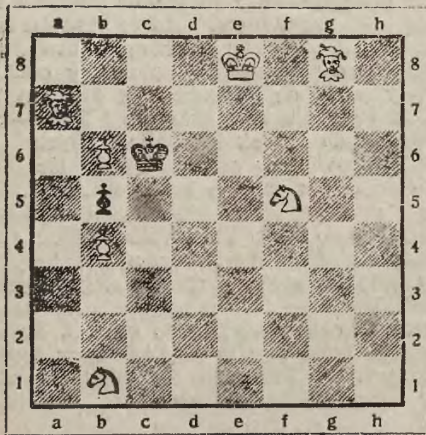
„Wędrowka dusz”.

Zadanie 70.

DROGA KRZYŻOWA V.

Fr. Otto, Lwów.

Cz: Kc6, Pb5. (2) : (136, 625).



B.: Ke8, Ga7, g8, Sb1, f5, Pb4, b6(7) (158, 417, 78, 521, 65, 624, 26).

Mat w 3 posunięciu.

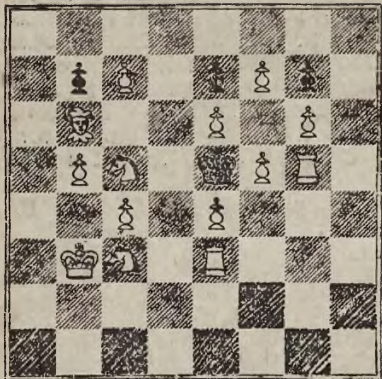
Zadanie 71.

DROGA KRZYŻOWA VI.

Józef Mazur, Lwów.

„S. P.” poświęcone „Słowo Polskie”.

Cz: Ke5, Pb7, e7, g7(4); (155, 627, 57, 77).



B.: Kb3, We3, g5, Gb6, Sc3, c5, Pb5, c4, c7, e4, e6, f5, f7, g6(4); (123, 353, 75, 426, 533, 35, 625, 34, 37, 54, 56, 65, 67, 76).

Mat w 2. posunięciu.

Rozwiązania.

L. 64. Przypórka 2 ♀: Ke5, Ha4

Ga5, Sb5, b6(5); Kb7, (1).

1. Sd7 (tempo), Ka6; 2. Sc5 ♀

Ka8; 2. He4 ♀

Kc6; 2. Sd6 ♀

Kc8; 2. Sd6 ♀

Punktów 2+4=6.

Mistrzowska ekonomia zadania.

L. 65. E. Waliszewski 2 ♀: Kh3,

Hb3, Wa7, Ga2, f4, Se6, Pe5, h6(3); Kg6,

Pe3(2).

1. Hb6 (tempo), Kf5; 2. Hb1 ♀

Kf7; 2. Sf3 ♀

Kh5; 2. He8 ♀

Kh7; 2. Gb1 ♀

P.: 2+4=6.

Silna wyrazistość pomysłu i jeden wdzięczny obraz.

Trafne rozwiązania nadesłali Pp.:

Zad. 64 i 65 (po 4 p. za każde).

Pp. Achilles, Friedman, Rancz, Hetman,

Krusenstern, Lambach, Łuski, (—, 4), Ło-

ziński, Mazur, Orłan, Otto, W. Postępski,

Quintus, Włodarski, Wójcik; poza konkursem:

Bazar, Seredyński.

Sprostowanie. W rozw. zad. 59,

podałem mylnie po... Sb5; 2. Kc6, We3;

3. He5t, które jest błędne, w obec czego

pozostaje tylko 3. Qxe3 a ilość punktów

zmniejszy się o 4, efekt 0,4.

W sprawie przepisów.

Pozwolił sobie uzupełnić nasze poprzednie uwagi. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wszelkie przepisy — o ile mają ogólnie i ściśle obowiązywać, muszą być zatwierdzone przez władze reprezentacyjne. Niestety musimy te władze dopiero stworzyć w dziedzinie szachów polskich. W szeregu dotychczasowych artykułów podkreślił konieczność organizacji w tym kierunku i na gruncie lwowskim praca ta wydaje już owoce, a stworzenie Lwowskiego Związku Szachowego jest w toku.

Pozatem widzimy poważną różnicę między przepisami międzynarodowymi i przepisami narodowymi. Przepisy międzynarodowe są dla nas dosyć obojętne i wtedy obowiązujące, o ile nasi zawodnicy biorą udział w zawodach o charakterze międzynarodowym. To się u nas zbyt rzadko zdarza i nie powinno stanowić żadnej poważnej przeszkody dla wprowadzenia przepisów, któreby stanowiły wytyczną drogę w normalnej grze między członkami polskiej społeczności.

Są sprawy o wiele donioślejszej natury dla życia społecznego a przecież nie można w nich znaleźć uzgodnienia w przepisach

poszczególnych państw. Dowodem przepisów dla budowy mostów, budownictwa żelbetowego etc. Temniej powinniśmy przeto liczyć się z nieznacznie odchyleniami proponowanych przepisów od międzynarodowych. Jeżeli nadto odchyłki będą rzeczowo usprawiedliwione, będą więcej odpowiadały usposobieniu narodowemu, wyeliminują pierwiastki natury nieetycznej, albo mające z taką naturą pewien związek, to niechybnie będą sympatyczniejsze dla nas wszystkich.

Ponieważ pozatem przepis jest pewną uznaną formą obopólnej umowy między zawodnikami, jest on w dużej mierze zależny od naszej woli i naszym staraniem winno być takie jego urobienie, żeby gra w szachy stała u nas na właściwej wysokości szlachetnej rozrywki.

O ile taki kierunek zapatrywań na przepisy szachowe u nas się zakorzeni, o ile uznają go za właściwy nasze późniejsze reprezentacje szachowe, może on mieć wpływ i później na dziś obowiązujące przepisy międzynarodowe. Będziemy bowiem i w Międzynarodowym Związku Szachowym mieli swoją reprezentację, która będzie miała również wpływ na sprawy tam załatwiane.

Stwierdzamy, że przez przeoczenie opuściliśmy zasadniczy warunek przy rozstrzygnięciu, o którym Szan. Autor wspomina. Mianowicie: „Rozstrządać wolno zrobić, o ile grający nie wykonał przedtem posunięcia królem lub wieżą po stronie zamierzonej rozstrządać”.

Przepisy międzynarodowe nie są w państwach ościennych tak rozpowszechnione, jakby się to mogło zdawać. Wszędzie spotkać się można z drobnymi odchyleniami, albo zwyczajami, a często z zupełną nieznajomością owych przepisów. Zwyczajnie te przedostały się i do nas.

Zakazu wykupu figury obcej barwy nie znajdujemy w przepisach Bilguera. Niema tam też nakazu wykupu figury swojej barwy. Bilguer właśnie wyraża się w swoich przepisach w ten sposób, że można go dowolnie interpretować. Przepisy angielskie są już bardziej wyraźne. To też obydwie kodeksy walczą o supremację i dlatego w niektórych turniejach program wyraźnie wymieniał te przepisy, które mają obowiązywać.

Wyrażiliśmy przekonanie, że wykupno figury obcej barwy nie sprzeciwia się logice gry w tem mniemaniu, że logika ta nie ucierni o ile takie wykupno przyniesie korzyści pozycyine. To są oczywista wypadki wyjątkowe ale możliwe.

Porównanie z obrazem wojny, nasuwa istotnie poważne wątpliwości co do słuszności naszego rozumowania.

Tu mogliśmy spróbować dorzucić następujące tłumaczenie, które, być może, że uzyska aprobatę.

Możemy bowiem przypuścić, że walczący używają fortelu i przebijają części swoich zastępów w barwy nieprzyjacielskie, ażeby w ten sposób wyzyskać sytuację bojową. Zapewne, że nie będzie to rys szlachetny w ogólnym znaczeniu. Jednak w grze szachowej rys ten traci posmak nieszlachetności o tyle, że obaj przeciwnicy mogą być przygotowani na taką przemianę, natychmiast ją widzą po jej dokonaniu i mają środki na sparaliżowanie jej szkodliwego działania.

Nakoniec dodamy uwagę, że możliwość dowolnej interpretacji przepisu o zamianie figury podanego przez Bilguera, zapoczątkowała szereg bardzo dowcipnych i udanych prac, mających przeważnie humorystyczną tendencję. Ponieważ jednak prace te są zarazem niezwykle misternie i logicznie skonstruowane, wywierają raczej przeciwny skutek i zamiast Bilguera ośmieszyć, podkreślają jego wielki dar przewidywania, a być może, że przyczynią się do rozszerzenia szachowego widnokręgu.

WIADOMOŚCI.

Ze statystyki naszego działu. W ubiegłym roku wpłynęło do Redakcji 683 rozwiązań zadań 1 do 51, co odpowiada średniej 13,4 na jedno zadanie. Maximum utrzymało się w czasie konkursu (zad. 19—30) na średniej 24,2. Ciekawe spostrzeżenie otrzymujemy z wykresu za rok 1925 (zad. 51—63), mianowicie średnia jest 13,4 i wahania znacznie mniejsze. W tym roku do zad. 61 włącznie otrzymaliśmy około 170 rozwiązań. Świadczy to o stałym wzroście zainteresowania się naszym działem i o dodatnim wpływie działu na szerzenie idei szachowej.

W miesięczniku „Z całego świata” prowadzi „Szachy” K. Makorczyk z Warszawy.

Życie Techniczne, czasopismo młodzieży politechnicznej we Lwowie, otwiera w Nr. 3 Dział Szachowy pod red. p. Fr. Otta.

Pan Henryk Friedman, znany silny zawodnik lwowski i b. mistrz Lw. Kl. Szachistów, proponuje kilka partii korespondencyjnych. Adres: 22 pułk ułanów, drużyna dowódcy, Brody.

Szachy a Związek Związków Sportowych. Czytamy w komunikacie: „Warszawskie Tow. Szachistów postawiło wniosek, aby delegaci Polski poparli na między-

narodowym kongresie sportowym w Pradze wniosek o wprowadzenie turnieju szachowego do programu najbliższej Olimpiady. Zarząd Z. Z. uznał ten wniosek za słuszny i tembardziej, że już w dotychczasowych programach były uwzględnione konkursy literacko-artystyczne i muzyczne. Program Olimpiad wyszedł zatem poza ramy sportów ruchowych a ponadto na polu gry w szachy ma Polska widoki zajęcia wybitnego miejsca. — Natomiast zarząd Z. Z. uznał, że niema kompetencji do udzielenia Warszawskiemu Tow. Szachistów w myśl jego żądania mandatu do organizowania Polskiego Związku Szachowego. Zarząd Z. Z. wychodzi bowiem z tego założenia, że opiekuje się jedynie tymi działami, które są w związku z wychowaniem fizycznym”.

Redakcja Szachisty Polskiego, Bydgoszcz, inż. E. Waliszewski, ul. Dworcowa 18 b, zwraca się do wszystkich pracowników na niwie szachowej z prośbą o współpracę. Komitet redakcyjny: Edmund Waliszewski, Kazimierz Grabowski i baron Neuhoft-Ley z Bydgoszczy, Władysław Łasiński ze Lwowa. Komitet będzie powiększony o kilku członków: z Poznania, Warszawy i ew. Krakowa etc. Spółpracę przyrzekli: z Polski: Frydman, Grabowski, Łasiński, Makorczyk, Przypiórka, Waliszewski; z zagranicy: Dr. Krejčík, Nirunovitsch, Dr. Tarrasch, Dr. Tartakover.

Pan M. Wójcik grał w Wybranówce 17 lutego 12 równoczesnych partii z wynikiem +10—2=10. Cieszy nas powstanie tak poważnego i ruchliwego klubu.

Związek Czecho-słowacki urządzi 9 zjazd w Bratysławie od 16—30 sierpnia w połączeniu z turniejem o mistrzostwo Czecho-słowacji. Odbędzie się turniej: mistrzów, dwa pomniejsze turnieje główne, drużynowy, studencki i pań.

W Wiedeńskim Klubie Robotniczym! grał mistrz E. Koenig równocześnie 62 partje i w ciągu siedmiu godzin uzyskał wynik +51—6=5. Postawił więc austriacki rekord w grze zbiorowej.

Turniej o mistrzostwo Monachjum. 1 i 2. Gebhard i Dr. Krausgold mają rozegrać pierwsze miejsce.

Wr. Schztg. zawiadamia, że VII. część dzieła „Die Hypermoderne” opuści brase z końcem marca.

W sprawie projektowanego matchu Lasker—Vidmar donosi Wr. Schztg., że przyjęto szkie warunków: Honorarium Laskera 1.500 dol. Zrealizowaniem tej imprezy zajmuje się Dr. Ovadia w Białogrodzie Gmina Lublany przyczynia się kwotą 10—15.000 dynarów. Minister jugosłowiański Dr. Žerjav zajął również stanowisko bardzo przychylne i rząd udzieli zapewne materialnego poparcia. Spotkanie mistrzów ma nastąpić w maju w dwu lub trzech miastach jugosłowiańskich. Sam fakt, że Lasker chętnie przyjmuje spotkanie z Vidmarem, świadczy o tem, że Lasker uważa mistrza jugosłowiańskiego za równorzędnego.

Wr. Schztg. donosi z turnieju w Hastings, że nie było nagród I—VI, ale ustanowiono dwie nagrody grupowe. W grupie I. podzielił nagrody: 1. Maroczy 6½; 2. Yates 5½; 3. Seitz 5. W grupie II podzielił trzy nagrody: Przypiórka, Steiner i Dr. Tartakover, którzy uzyskali równą ilość punktów.

Zwracamy uwagę naszych kompozytorów, że zadania na konkurs Wr. Schztg. należy przysyłać wprost do redaktora Działu zadań pod adresem: Otto Ackermann, Breslau 5, Augustastrasse 17/III.

Wynik turnieju paryskiego. W tych dniach ukończono turniej graczy między pięcioma mistrzami, którzy bawia w Paryżu. 1. Alechin 6½ (na 8); 2. Dr. Tartakover 4½; 3. i 4. Snosko-Borowski i Opoćski po 4; 5. Colle 1. Wyniki te podajemy wedle czechkiej „Tribuny”.

TURNIEJE ZADANIOWE.

Niem. Kl. w Brauman w Czecho-słowacji rozpisuje międzynarodowy turniej na zwyczajne dwuchodówki z terminem do 1 maja 1925. Ilość dowolna, godło, rycina. Nagrody: 200, 150, 100 i 50 kor. Adres: A. Stöner, Hauptmannsdorf b. Braunau.

Niem. Zw. Szachowy rozpisuje narodowy turniej na dowolne zadania do 30 czerwca 1925. Nagrody 50 do 20 marek. Sędzia O. Ackermann (ew. H. Mühlhüsser, Dr. H. Gottschall). Motto, (po 2 obrazki). Adres: A. Ehrlich, Wrocław, Karlstr. 30.

Związek Niderlandzko-indyjski rozpisuje drugi narodowy turniej na 2 i 3 ♀ do 30 czerwca 1925. Adres: H. Meyer, Salembaplein, Welreden, Java. Nagrody: 60 do 20 złotych hol.

Circ. Scacch. „Luigi Centurini” rozpisuje międzynarodowy turniej ku uczczeniu pamięci G. Guidellego. Dowolna ilość zadań w duplikatach, motto do 30 czerwca 1925. Sędzia: A. C. White. Adres: Attilio Luiselli, Casella postale 1207, Genna, Nagrody: 400—100 lirów.

Turniej na trójmaty i końcówki rozpisuje „Szachmatny Listok”. Po 5 utworów z każdej grupy, godło, rozwiązanie, adres w osobnej kopercie do 15 kwietnia (zadania) i do 15 maja (końcówki). Adres: S. Wainstein, Leningrad, Zukowskaja 5. W. 16. Nagrody: 20, 15 i 10 oraz 25, 15, 10, 5 rubli złotych. Sędziowie K. A. L. Kubbel i H. Löwenfisch.

FILATELISTYKA

— Red. J. Zadurawicz. —

L. 14.

23. II. 1925.

† IGNACY SZOSTAKIEWICZ.

Dnia 8 lutego br. zmarł we Lwowie em. inżynier kolejowy Ignacy Szostakiewicz artysta-filatelista godzien szczególnego wspomnienia. Zmarły był autorem wspaniałych obrazów układanych ze starych zniszczonych znaczków pocztowych, które uniały grupować w tak artystyczny sposób, że obrazy te robią wrażenie gustownych a stylowych akwarel. Sztuka ta była mu pomocną w drugiej specjalności z której słynął zwłaszcza przed wojną, nie tyle w kraju, ile za granicą, a mianowicie w sztuce naprawiania zniszczonych kosztownych znaczków, sztuce wymagającej ogromnej wprawy, jeszcze większej cierpliwości i artystycznego oka. Ponadto zmarły posiadał najobszerniejszy we Lwowie zbiór znaczków, odznaczających się nietyle rzadkością okazów lub ich kompletem, ile ilością odmian, barw i zabków, na których żmudne badanie, poświęcał dnie całe po przejściu na emeryturę. Niestety wyników swych badań nigdy nie ogłaszał Jrukiem.

Ubył znów jeden z badaczy-filatelistów, których czasy powojenne coraz mniej niestety wykazują, a których jest szczególnie brak w Polsce.

Cześć Jego pamięci!

D.

==○==

„Kurier Filatelistyczny” Nr. 2 (14) już się ukazał o treści nasępującej: S. F.: Port Gdańsk, Fr. Zachariasiewicz: Historia w znaczkach pocztowych, Nowe wydania znaczków pocztowych, Ze świata, i w. in. Cena egzemplarza 30 gr.

==□==

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Algierja. Ukazał się francuski znaczek z portretem Pasteur'a za 10 cent koloru zielonego z czarnym przedrukiem „ALGERIE”.

Belgia wydała znaczek opłaty 50-centimowy w zmienionej barwie. Obecnie jest on koloru j. brązowego.

Belgijskie kolonie. Belgijski zarząd pocztowy wydał nowe znaczki opłaty, a przeznaczone dla niżej wymienionych kolonii.

Belgijskie Kongo: (Różne widoki) 30 cent. j. zielony, 40 cent. liljowy, 50 cent. j. brązowy i 75 cent. niebieski.

RUANDA URUNDI: Wyżej wymienione znaczki z czarnym przedrukiem „RUANDA URUNDI”: 30 c, 40, 50 i 75 c.

Francuskie kolonie. Francuski zarząd wydał szereg prowizorycznych znaczków opłaty dla niżej wymienionych kolonii:

Dahomey 65 c. na 15 c. czerwono-fioletowy, 85 c. na 15 c. czerwono-fioletowy.

Górna Wolta: 65 c. na 45 c. niebiesko-brązowy, 85 c. na 75 c. pomarańczowo-brązowy.

Gujana. 25 c. na 15 c. fioletowy, 65 c. na 45 c. j. zielony, 85 c. na 45 c. j. zielony.

Gwinea: 65 c. na 75 c. czerwono-niebieski, 85 c. na 75 c. czerwono-niebieski.

Kamerun: 25 c. na 15 c. niebiesko-pomarańczowy, 65 c. na 45 c. brązowo-czerwony i 85 c. na 75 c. j. brązowo-j. zielony.

Madagaskar: 25 c. na 15 c. fioletowo-czerwony 65 c. na 75 c. czerwono-czarny, 85 c. na 45 c. zielono-czarny.

Martynika. 25 c. na 15 c. liljowo-czerwony, 65 c. na 45 c. brązowy, 85 c. na 45 c. szaro-brązowy.

==□==

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

KUPIE pustą cegłę. Zgłoszenia z adresem i ceną pod „cegią” do Administracji. 1729

DURKOPPA maszyny do szycia poleca skład maszyn M. Steinhilber Lwów, Gródecka 10 a. 1526

KUPUJE książki myśliwskie. Osoby posiadające książki myśliwskie, przedwojenne wydania, jak Kozłowski: „Początki terminologii łowieckiej”, prace Wodnickiego, Taczanowskiego, Pietruskiego, Ożegalskiego, Janoty, Kamińskiego, Gniwosza, Smółki i t. p. roczniki pism łowieckich kalendarze myśliwskie, Kroniki Lisowskie (tom II) i wszelkie inne — proszę o podanie autora i ceny pod adresem: J. Kobylański, kapitan 5 p. s. p. w Przemyśle celem uskutecznienia zamówienia, lub ewentualnej zamiany za książki treści myśliwskiej lub innej. 1739

MASZYNY do robienia strun basowych fortepianowych bardzo dobre sprzedam. Pańska 21 Hana. 1749

KANARKI samcy i samice, śpiewające przy świetle, sprzedam Henryk Wospił, Lwów, ul. Rahozy 5, I. p. 1227

FORTEPIAN krótki sprzedam: Misjonarska 2, I. p. Decorde. 1784

PARCELE 2400, 1300, 600, 400, 300, 450, 228, 160 sążni sprzedam Jaskaniec, Pańska 21. 9—11 rano. 1771

KONIE wyjazdowe, ogiera sześciolletniego, sprzedaje Zarząd stadniny Izidorówka, poczta Zurawno. 1765

ZACHĘTA Salon sztuk pięknych Legionów 7. I. p. Wystawa i sprzedaż obrazów i rzeźb. Ceny niskie. Sprzedają na raty. Zakupione obrazy wydają się natychmiast. 1765

GARNITUR salonowy, wózek dla chorej osoby, konsola wszystko prawie nowe sprzedam Herbowa, Mochnackiego 6 parter między 3—5. 1773

HERALDYCZNE i numizmatyczne dzieła rzadkie sprzedam lub zamienię. Zgłoszenia pod „Zbiornik” do administracji. 1774

SUKNIE paryskie, wytworne modele z pierwszorzędnego materiału, wciąż świetne transporty, ceny umiarkowane. Ul. Listopada 92. od 10-tej do 2-giej i od 3-ciej do 5-tej. 1346

ŻURNALE

WZORY

KROJE

MANEKINY

R. LANDAU
LWÓW, CZARNECKIEGO 3.

WOLNE POSADY.

MAGISTER farmacji, dobrze polecony poszukujący na posadę we Lwowie od 1-go kwietnia b. r. Warunki zależne od umowy. Zgłoszenia listownie do Administracji pod szyfr „Posada magistra”. 1731

BIURO Marii Niemczyńskiej, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13—61 umieszcza nauczycieli, nauczycieli, Francuski, bony, Polki, Niemki, zarządczynię, służbę wszystkich zawodów, rzadców, ekonomów, leśniczych, ogrodników. 1678

Potrzebna GOSPODYNI

do zarządu domem i prowadzenia gospodarstwa domowego z dłuższą praktyką i pierwszorzędnymi poleceniami. 1691

Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw i poleceń do Zarządu Dóbr ks. Sapiehy w Oleszycach przez Jarosław — Małopolska.

NAUKA I WYCHOWANIE.

KURS tańców rozpoczynam 3. wszystkie tańce w najkrótszym czasie wyuczę najdokładniej. Nowoczesne tańce Five-Step, Hoppa-Hoppa wyuczę w kilku lekcjach. Nowicki, Pańska 16. 1674

WYUCZAM w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki i literatury, tudzież przygotuję do matury i wszelkich egzaminów z tych języków. Długosza 37. II. p. 1650

AKADEMIK udziela lekcji z zakresu szkół powszechnych, średnich i handlowych. Zgłoszenia do Administracji pod L. 75. 1748

PANI z dobrego towarzystwa poszukuje, celem wspólnego doskonalenia się w języku francuskim, kulturą towarzyską, katolicką, mówiącą do brym akcentem, Zgłoszenia do Adm. pod „Konwersacja”. 1703

WOLNE pianino do ćwiczeń. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” K. 5. 1782

MATURYSTKA przygotowuje do egzaminu z klas powszechnych, lub niższego gimnazjum, może wyjechać. Zgłoszenia do Administracji pod „Opieką”. 1783

POSADY POSZUKIWANE.

ZA wyrobienie posady portiera, magazyniera, wóznego, dla bardzo uczciwy intel. 40-letni, polak wysłanie wynagrodzenie. Zgłoszenia do adm. pod „Wynagrodzenie”. 1730

INŻYNIER leśnik poszukuje odpowiedniej posady do objęcia od zaraz. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Inżynier-leśnik”. 1753

INTELEKTUALNA średni wiek osoba poszukuje posady do dzieci z szczerem. Zajmie się także domowym gospodarstwem. Łaskawe zgłoszenia pod adresem W. P. Czerkawska dla M. K. Przemyśl, ul. Św. Jana 1. 43. 1705

RUTYNOWANY administrator dóbr lub samodzielny zarządcą z długoletnią praktyką za granicą i kraju obejmie natychmiast posadę na umiarkowanych warunkach. Zgłoszenia Administracji Słowa Polskiego „Rutyna”. 1697

AGRONOM z dwudziestoletnią praktyką (chów bydła mlecznego, uprawa buraków cukrowych i t. d. i kontrola lasu) w poważnych majątkach, przyjmie posadę zaraz. Lwów, ul. Obertyńska 8. drzwi 6. Dublańczyk. 1543

NA DOGODNE RATY!

BUWIE damskie, męskie i dziecięce.
KALOSZE - PANTOFLE 1744

poleca w wielkim wyborze

CHRZEŚCJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

WE LWOWIE

Rynek 34

HERA

WE LWOWIE

Rynek 34

BIURO WĘGLOWE THOM

152)

Lwów, ul. Kościuszki I. 6.

dostarcza wprost ze składnicy Dworzec Czern. na zamówienia pisemne, ustne lub telef. (tel. 19—28 lub 29—12) z dostawą do piwnicy lub kuchni, węgiel najlepszej jakości w workach piomboowanych po Zł. 5-20 za 100 kg., oraz drzewo na cztery kawałki rąbane z dostawą przed dom po Zł. 35 za tonę.

Zamówienia wykonuje się w przeciągu dwu dni

Zestawienie Kasowe

Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami i Repatriantami przy K. B. K. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4. (Konto w P. K. O. Nr. 152,718) za luty 1925.

Przychód: Saldo z dniem 1 b. m.: Zł. 134-02; Prywatni: ofiary miesięczne: Zł. 15, dorazowe: 166-30, razem: Zł. 181-30; Szkoły: ofiary miesięczne: Zł. 1.051-06, dorazowe: 1.267-79, razem: Zł. 2.318-85; Instytucje, Stowarzyszenia: Komitet Chleb głodnym dzieciom 500, Lwów. Two akcyjne browarów: 500, razem: Zł. 1.000; Z dancingu JWP. H. Pieracka: 200; Wychowankowie Komitetu: 112-49, Zwroty za przydziały w naturze: Zł. 558-74; razem przychody: Zł. 4.505-40.

Rozchód: Wydatki na młodzież: Lwów: Bursa Grunwaldzka: 710-63, Zakład św. Antoniego: 545-50, Zakład św. Kazimierza: 62-50, Internat św. Heleny 401-80, Bursa im. Boberskiej 402, Korpus kadetów 80, Zakład im. Torosiewicza 402-75, Młodzież, mieszkająca prywatnie 965-69, Gródek Jagielloński Bursa T. S. L. 150, Hołosko-Sanatorium Twa walki z gruźlicą 368-90, Snopków-Seminarjum gospod. 100, Śniatyn-Ochronka SS. Felicj. 120, razem: Zł. 4.309-77; Administracja: Portoria: 17-86, Wydatki prasowe 20, razem: 37-8; Saldo z dniem 28 b. m.: W kasie 467, w P. K. O. 153-10, razem: 157-77; razem rozchód: Zł. 4.505-40.

W lutym było pod opieką Komitetu: Na zupełnym utrzymaniu 45 młodzieży, stypendystów 17, dorazowo wspomaganej 4, razem: 66 młodzieży.

We Lwowie, dnia 28. lutego 1925.

1788

X. Bol. Grudziński mp.
sekretarz.

Aniela Alexandrowiczówna mp.
przewodnicząca.

Chcesz sprzedać swoje towary kupcom krakowskim?

Daj ogłoszenie do

„Gońca Krakowskiego”

Kraków, ul. Dunajewskiego 7

który jest najpoczytniejszym pismem sfer handlowo-przemysłowych Krakowa i okolicy.

OGRODNICY zawodowi zgłaszają się do czyszczenia sadów przesadzania roślin zakładania ogrodów. Zgłoszenia pod „Ogrodnik” do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 1747

RZĄDCA lat 40 żonaty, bezdzietny, szkoła rolnicza długoletnia praktyka w intensywnych majątkach Kongresówka, Wołyni poszukuje samodzielnej posady, ewentualnie pod dyspozycję właściciela większych dóbr, na ordynarję zaraz lub 1 kwietnia. Referencje poważne. Warunki skromne. Zgłoszenia Zbazar Kołodno. Książd Wyrzykowski dla Grabowskiego. 1673

ZARZĄDCA Ekonom z szkołą rolniczą 6. letnią praktyką żonaty lat 29 poszukuje posady zaraz lub od kwietnia. Zgłoszenia, Lwów, Głowińskiego 27. II. p. oficyny, drzwi Nr. 12. 1776

ROLNIK wzorowy z fachowym wykształceniem z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady zarządcy lub ekonomy od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem Zabiegło Zahajce dwór p. Podhajce. 1606

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE.

INTELEKTUALNA młoda subtelna miłego usposobienia panna poszukuje pokoju skromnie umeblowanego przy poważnej dystyngowanej rodzinie polskiej za czynszem wedle umowy. Może dwie godziny dziennie poświęcić dla towarzystwa pani. Administracja „Słowa Polskiego” pod „Towarzystwo”. 1612

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem, z meblami lub bez. Najchętniej wprost od gospodarza. Łaskawe zgłoszenia pod Spokojny 106, do Administracji „Słowa Polskiego”. 1734

MAM do wynajęcia 1 pokój w centrum miasta z kompletnym komfortem i z telefonem, z osobnym przedpokojem tylko dystyngowanemu panu. Zgłoszenia listownie Administracji Słowa Polskiego „1300”. 1742

SALON i dwa pokoje, ewentualnie kuchnia, śliczne położenie nad parkiem Kościuszki z umeblowaniem lub bez, dla dwóch osób zamożnych zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia w Administracji pod A. W. 1769

POKÓJ z utrzymaniem dla zamożnych 1 lub 2 panów wynajmę. Wiadomość sklep Romaszka, Potockiego. 1706

MIESZKANIE letnie, duży pokój i kuchnia, w pobliżu lasu; rzeki, 18 kilometrów od Lwowa, nabiał, jarzyny, opał na miejscu. Nadaje się dla właścicieli aut lub koni. Niemczyńska, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 1361. 1791

RÓŻNE DONIESIENIA.

PRACOWNIA wykwintnych kapeluszy, przyjmuję zamówienia, przeróbki. Gotowe modele w cenach umiarkowanych. Kraszewskiego II. II 10—2. 1752

OBIADY i kolacje w abonamencie wydaje Restauracja Skulskiego, Sapiehy 31. 1639

POSZUKUJE się kapitalisty z czynnym udziałem do fabryki farb, lokale i maszynierja jest w ruchu. Wiadomość: Lwów, Staszica 5. 1754

POSZUKUJE spółnika, gotówka 15000 złotych. Pierwszorzędny interes Handlowy kilkun. Zgłoszenia Reklama Prasowa, Chorażczyzna 7 pod: „Spółnik”. 1750

KOSTJUMY, Płaszcz Sukienniczy wykonuję z początkiem marca po znacznie niższych cenach wszelkie roboty wykonuję z własnych materiałów po bardzo niskim cenach Panom godnym zaufania udzielam kredytu — uwaga król i robota pierwszorzędna, ceny bardzo niskie, pracownia moja istnieje od lat 16 przed wojną, prowadził swoją pracownię przy ul. Jagiellońskiej, Krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, parter. 1730

„ELEONORA”

pracownia 1746

Sukien, kostjumów, płaszczy

technika zagran. czna

Potockiego 38.

WYCIERACZKI I CRODNIKI

i kasowe oraz CERATY

wszelkiego rodzaju poleca najtaniej

L. Moszowski

Lwów, Akademicka 3.

1760

PRAKTYCZNA PANI

uszyje każdy strój gustownie, oszczędnie, sama, kupując jedynie w wiel. polskim żurn. na sezon wiosna-lato z tabl. krojów.

600 modeli: kostjumy, płaszcze, suknie, bluzki, bielizna, gardle, roba dla pań, podłoków, dzieci, mężczyzn i t. d.



„Mody wytworne i praktyczne”

Cena zł 3.75

z przesyłką zł 4.25

Pozatem polecamy wydawnictwa aktualne:

Podręcznik: „Będę szyc sama” z tabl. kr. zł 2.—

„Nauka modniarstwa” .. zł 2.—

„Bielizna” z 2 kroiarami gotowymi .. zł 2.50

Polskie Towarz. Księg. Kol. „RUCH”,

Do każdego modelu na każdą wielkość na zamówienie gotowy i ilustrowany król „LA SUZANNE”.

MŁYŃSKIE Maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gątry, Piły, Gąze, Pasy, Gurty, Transmisje, Wagi, Pompy, Armature, Narzędzia na dogodne spłaty poleca „PILOT” Lwów, ul. Batoiego 4 O dżan: w Tarnopolu i Podwoleczyskach. Techniczna porada bezpłatnie. 347

MARMOLADY

owocowe o smaku

jabłkowym
ananasowym
malinowym
porzeczkiowym
pomarańczowym

paowane w wiadrach i skrzynkach
znanej firmy 1728

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE S. A.

w TENCZYŃKU

dostarcza tylko hurtownie

FILIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO S. A.

Lwów, ul. Kołłątaja 3. — Telefon 332.



Łóżka

żelazne

blaszane

i dziecięce

NACZYNNIA

emaljowane i

alumiunowe

jakoteż różne formy do ciast
1670 poleca po cenach najtańszych

MARJAN KOŚCIUK

Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

Dom na własność

we Lwowie za Złotych 4.80

wraz z parcelą około 50 sążni gruntu

buduje i sprzedaje przy ul. Wuleckiej

Towarzystwo terenowe

Ska z ogr. pot. we Lwowie.

1442 Informacji udziela:

Małopolski Bank Kupiecki

Lwów, ul. Hełmańska 8.

w godzinach popołudniowych od 4—6.



POPIERAJCIE PRODUKCJĘ KRAJOWĄ!

ZWIĄZEK FABRYKANTÓW POWOZÓW

LWÓW, LEGIONÓW 5,

poleca: swój bogato zaopatrzony

SKŁAD POWOZÓW I WÓZKÓW

własnego wyrobu. 171





Dancingi domowe
urządza głośnej marki

GRAMOFON

„HIS MASTERS VOICE”
„Głos swego Pana”

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system Radio z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców za najlepszy. — Wzorowa reprodukcja bez szmerów.

Przynosi wszystkim:

Podnięcie do życia towarzyskiego
Uprzyjemnienie pobytu w domu
Urozmaicenie życia rodzinnego

Możliwość zabawiania się i potańczenia
Zamiatanie muzyki
Przebieg nowoczesnej muzyki 1661

The Gramophone Co.
Limited, London

General. reprezentant na Polskę

Józef Weksler

KRAKÓW, Florjańska L. 25.
LWÓW, ul. Sykstuska L. 2.



Nr. 7. MODY WYTWORNE I PRAKTYCZNE Nr. 7.

wiosna i lato 1925 r.

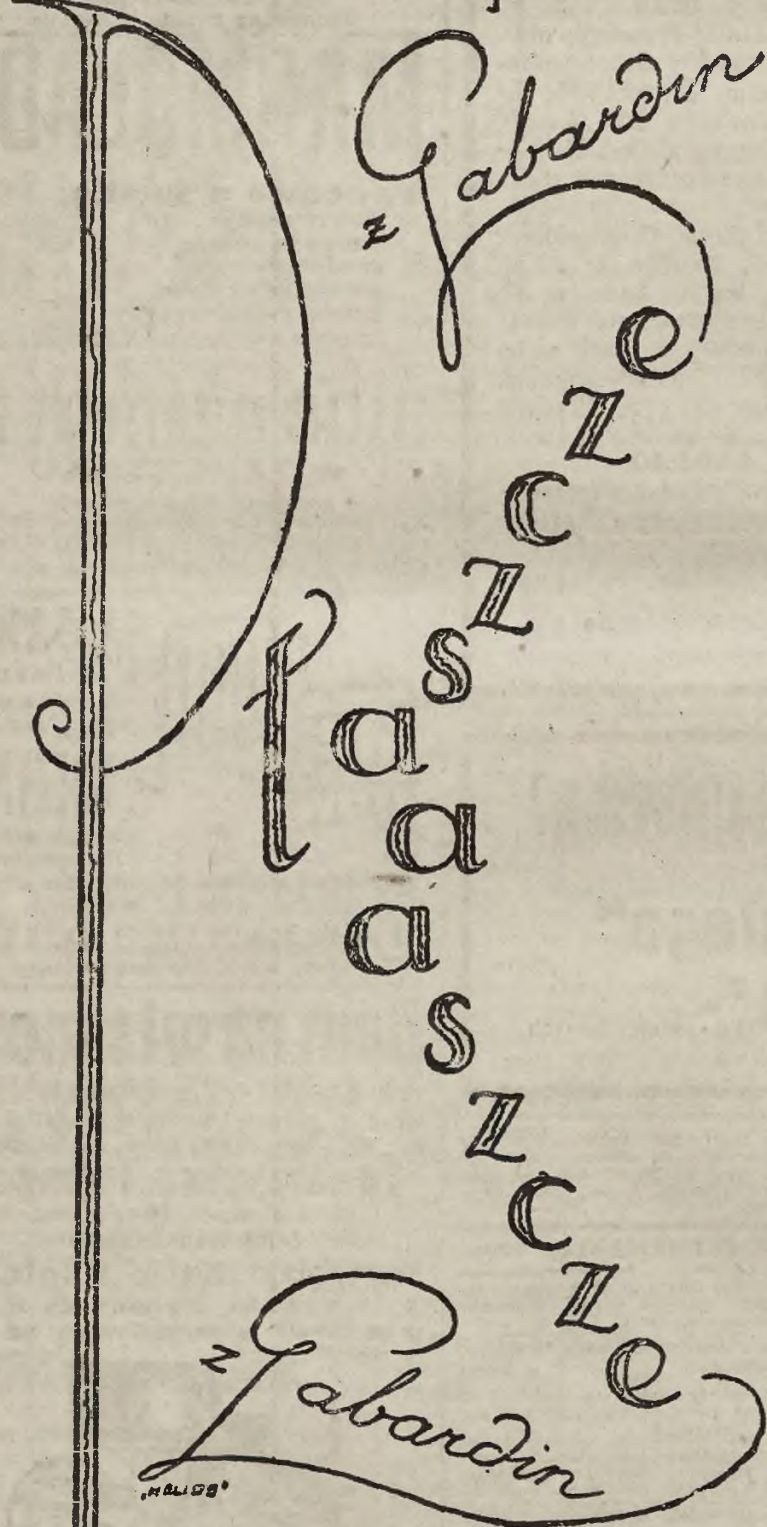
najpraktyczniejszy żurnal w polskim języku zawierający 600 modeli
jest już do nabycia w biurze dzienników

Towarzystwa „RUCH”, Kilińskiego 1
oraz we wszystkich księgarniach, biurach dzienników i księgarniach
kolejowych „RUCH”.

Do każdego modelu gotowe kroje bibułkowe.

16/5

Covercoat - gumowane



Łódź
1925

ST. WRONKIEGO-SYNOWIE
Lwów, PL. Mariacki 10

KONKURS.

Z dn. 1 kwietnia 1925 jest do objęcia posada pisarza gospodarczego w państwowym folwarku w Przedzielnicy op. Nowemiasto ad Dobromil z poborami XII grupy stopnia służbowego z wolnym mieszkaniem i odpowiednią działką gruntową. Podania należyć udokumentowane i ostatecznie należy składać najdalej do 20 marca 1925 w Prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie Oddział IX, ul. Sądowa 7. l. p. Reflektuje się na siłę pierwszorzędą.

1746

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

LOS Y I. KLAS Y 11 POLSKIE Y PAŃSTWOWE Y LOTER YI KLASOWE Y

są do nabycia u firmy:

„NADZIEJA”

Lwów, Sykstuska 6.

Główna wygrana 350.000 złotych

Wygrane po 200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000 itd.

Co drugi los wygrywa.

Ceny losów:

Cały los
Zł. 32.—

Pół losu
Zł. 16.—

Czwierć losu
Zł. 8.—

Zamówienia listowe załatwia się odwrotną pocztą.

Poniżej zamieszczoną kartkę zamówień wypełnić i przelać nam w liście. Polecamy wczesne uskuteczenie zamówienia, gdyż zapas losów jest mały.

Karta zamówień.

„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam do I klasy: _____ losów całych po Zł. 32.—.
_____ „połówek „ „ 16.—.
_____ „cwiartek „ „ 8.—.

Należyć złotych _____ uiszczyć po otrzymaniu losu blankietem P. K. O. przez firmę załączonym, albo przekazem pocztowym.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość i ostatnia poczta _____

Bliższy adres _____

LICYTACJA

bydła zarodowego i trzody chlewnej.

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła i Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Toruniu urządzają w piątek, dnia 20 marca r. b. o godzinie 10-tej przed południem na dziedzińcu Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu

licytację bydła rozplodowego i trzody chlewnej.

Licytowane będą: pierwszoklasowe buhaje zarodowe z pełnym pochodzeniem, krowy i jałowice rasy czarno, białej nizinnej, oraz knury i maciory, rasy białej angielskiej (Yorkshire).

Katalogi na życzenie interesentów wysyła biuro Pomorskiego Towarzystwa Hodowców Bydła w Toruniu ulica Prosta 18/20, oraz będą takowe do nabycia w dniu licytacji przy wejściu na miejsce przetargu.

1779



Reprezentacja

Medal złoty z 1923

Cykorja Gleba z podkową jest najbardziej skoncentrowaną i esencjonalną i dlatego należy jej używać mniej jak innej i chociaż jest najlepszą, kosztuje 525 najtaniej.

HURTOWNIA KOLONJALNA
LWÓW, UL. KL. TAŃSKIEJ L. 3. — TEL. 714.

KAPLERA

MASZYN Y MŁYŃSKIE

otrzymuje stale na składzie

PRZEDSTAWICIELSTWO na POLSKĘ

IWA Sp. Akc.

Lwów — Pańska 3. Telefon 26—00. 1796

Z drukarni „Słowa Polskiego”, Lwów, Zimorowicza 15.